

Podnośmy jakość produkcji, wzbogacamy asortyment wyrobów — dajmy więcej towarów, artykułów przemysłowych i spożywczych wysokiej jakości!

Szerokim frontem rozwija się w Łodzi i województwie współzawodnictwo na cześć II Zjazdu

Prawie wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego — bawełna, wełna, dziewiarstwo, pończosznictwo — stanęły już do współzawodnictwa o większą i wyższą jakość produkcji.

W chwili obecnej stają do współzawodnictwa niektóre zakłady przemysłu metalowego, budowlanego, bazy remontowe maszyn włókienniczych, budowlanych i rolniczych.

W ZARZĄDZIE PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH dział produkcji zobowiązał się udzielić cegielniom pomocy technicznej i dopilnować właściwego hałdowania gliny, jednocześnie dokona kontroli i udzieli pomocy w zabezpieczeniu mienia społecznego. Dział planowania doprowadzi we wszystkich zakładach do stanowisk roboczych plany miesięczne i dzienne. Dział inwestycji dopilnuje i przyspiesza sporządzanie dokumentacji technicznej. Dział głównego mechanika zapozna robotników — w cegielniach pracujących — z właściwą obsługą maszyn.

Do współzawodnictwa stanęły wszystkie działy ZPTMB. W MIEJSKIEJ BAZIE REMONTOWEJ W ŁODZI zobowiązania podjęło około 90 proc. pracowników.

Brigady montażowe zakładu mechanicznego „A” podjęły współzawodnictwo o lepszą jakość i terminowość wykonywania remontów maszyn budowlanych. Brigada kapitalnych remontów Wierzbicka wezwała do współzawodnictwa — o wyższą jakość remontów agregatów w cegielniach i o skrócenie czasu ich trwania — brigadę Kołodzieja.

Dalszy ciąg na str. 2

Produkują nowe, piękne wzory tkanin



Drukarze tkanin: Eugeniusz Jabłoński, Stanisław Heleńiak, Antoni Małolepszy i Hieronim Ciepliński, należą do zwycięskiego zespołu oddziału V ZPW im. A. Struga, który plan roczny wykonał do 21 listopada.

W myśl założeń też IX Plenum KC PZPR między innymi i oni wzbogacają wybór tkanin, drukując nowe wzory.

Ale to nie jest takie proste. Kierownik wzorcowni — w której powstają pomysły tych pięknych kwiatów, zdobniczych tkanin, tak pożądane przez kobiety — Józef Wojciechowski jest w jednej osobie: rysownikiem, rytownikiem drzewnym i metalowym, fotografem i częściowo włókiennikiem.

To pod jego nadzorem pracują: Jan Jakiel, Franciszek Włodarczyk, Edward Szulc oraz Henryka Dąbrowska i Gabriela Marianowska, tworząc pomysły nowych wzorów i wykonując szablon do filmowania oraz matryce do drukowania tkanin. Jest to praca trudna i mozolna. Jeden barwny, piękny wzór, oglądany przez nas na tkaninach, wymaga niekiedy — zależnie od ilości kolorów — przygotowania 8 szablonów czy matryce.

Dalej już idzie wszystko „na sto dwa”, a że tak jest, dowodzi przedterminowe wykonanie planu rocznego przez drukarnię.

Foto: L. Olejniczek

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I

Łódź, 29 i 30 listopada 1953 r.

Nr 78

Aby ludzie chwalili nasze wyroby

Nowe odpowiedzi na apel o wyższą jakość i estetykę produkcji

— Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem wezwanie Saja, Sygdiakowej, Morawskiego i Góreckiego do podniesienia jakości i estetyki produkcji. Zaraz mi na myśl przyszło dziewiarstwo. Jest to bowiem produkcja masowa, która dociera do każdego obywatela. Chodzi więc o to, żeby była lepsza, ładniejsza i staranniej wykonywana.

Bawełna wykonała plan listopada przed terminem

Zakłady podległe CZPB-Północ wykonały plan listopadowy w skali branży przed terminem. I tak: przed czasem cieniokopredne, odpadkowe i wykończalnie — 27 listopada a przed czasem średnioprzedne i tkalnie — 28 listopada.

Światowa Rada Pokoju zakończyła obrady

Na ostatnim posiedzeniu uchwalono orędzie do bojowników o pokój rezolucję i odezwę do uczonych

WIEDŃ. — Na przedpołudniowym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju 28 bm. przewodniczący obrad Petro Nenni udzielił głosu Eugenie Cotton, która odczytała tekst projektu rezolucji komisji kulturalnej. Projekt został przyjęty jednomyślnie, z kolei przedstawiciel Norwegii odczytał odezwę uczonych obecnych

na V sesji Światowej Rady Pokoju do uczonych całego świata, potępiającą broń masową zagłady. Zebrani jednomyślnie uchwalili tekst odezwę.

Uczestnicy sesji uchwalili również jednomyślnie wniosek w sprawie składu jury między narodowych nagród pokoju.

Do jury wchodzi m. in. Leon Kruczkowski (Polska).

Następnie zatwierdzono wniosek w sprawie powołania nowych członków do Światowej Rady Pokoju i w skład biura Światowej Rady Pokoju. Do biura Światowej Rady Pokoju, weszli: Jorge Amado (Brazylia), Monica Felton (Anglia), D. N. Pritt — przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrótców Pokoju, Aleksy Surkow (ZSRR), William Wainwright (Anglia), Maria Rosa Oliver (Argentyna).

Isabelle Blum (Belgia) odczytała projekt rezolucji ogólnej opracowany przez komisję polityczną. Projekt został przyjęty jednomyślnie. Uchwalono również jednomyślnie tekst orędzia Światowej Rady Pokoju do organizacji i osób pragnących odprężenia międzynarodowego.

Przemówienie końcowe wygłosił Petro Nenni po czym sesja została zamknięta wśród owacji zebranych.

G. M. Malenkov przyjął ambasadora W. Brytanii

MOSKWA (PAP). 28 listopada br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Williama Haytera.

Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

Od nas samych zależy

CHODZI zwyczajnie o to, żeby chleb był smaczny i bez zakalca, żeby wędliny były apetyczne w wyglądzie i smacznym, żeby konfekcja była estetyczna, buty solidne i trwałe, tkaniny jak najlepsze i różnorodne, żeby meble się nie rozklejały po kilku miesiącach, a instalacje centralnego ogrzewania i łazienki w nowo wybudowanych domach działały bez zarzutu. Chodzi „o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji”.

Kiedy każdy z nas otrzyma za swoje pieniądze tylko artykuły wysokiej jakości, starannie i ładnie wykonane, w tej samej cenie, którą przedtem płać za niezbyt trwałe towary — wtedy jasne, że obok obniżki cen stanie się to dodatkowym czynnikiem podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa. Kiedy mniej będzie w fabrykach braków, rośnię powołającego mar notrawienie materiałów i pracy ludzkiej, wtedy przy tych samych kosztach więcej towarów otrzyma ludność.

Na pewno każdy z nas równie gorąco tego pragnie, a przecież od nas samych to tylko zależy. „W naszym kraju ludzie pracy produkują dla ludzi pracy” — mówi apel Saja, Sygdiakowej, Morawskiego i Góreckiego. Trzeba to tylko zrozumieć, że my sami, każdy na swoim odcinku, walczymy o lepszą produkcję tak samo dla innych jak i dla siebie.

Przygotowano już ponad 14,5 miliona ozdób choinkowych

Ponad 14 i pół miliona sztuk różnych ozdób choinkowych wyprodukowały już spółdzielnie podległe Związkowi Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, spółdzielnie inwalidów i zakłady przemysłu terenowego.

Najwięcej wyprodukowano różnych rodzajów tzw. bombek — okrągłych, podłużnych, w jednym kolorze, malowanych w wiele wzorów, z tzw. reflektorami itp. o średnicach od 42 do 70 mm w rozmaitych formach i wielkościach.

W roku bież. po raz pierwszy ukażą się w sprzedaży ozdoby choinkowe wykonane z efektownego srebrnego brokatu m. in. np. „dziadek mróz” w powozie zaprzężonym w renifera, domki góralskie, bałwany śnieżne itp.

Polskie ozdoby choinkowe ze względu na wysokie walory artystyczne i bardzo dobrą jakość wykonania zdobyły sobie duże uznanie wśród odbiorców zagranicznych. Tegoroczny plan produkcji ozdób choinkowych na eksport został już wykonany.

Narada aktywów sportowego ZMP

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. obradowała w Warszawie Krajowa Narada ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Referat o zadaniach ZMP w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży i miast i wsi wygłosił sekretarz ZG ZMP Węgner, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy analizowali osiągnięcia i braki pracy ZMP-owskiej w dziedzinie KF i sportu. Na zakończenie obrad podjęto uchwałę zmierzającą do poprawienia stylu pracy ZMP w dziedzinie sportu.

Wspaniałe osiągnięcia St. Górnego z Zakładów im. Stalina w Poznaniu

POZNAN (PAP). 26 bm. słusznie oddziału W-6 Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu — Stanisław Górny — 13-krotnie przodownik pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy, zameldował o wykonaniu po raz drugi od 1950 r. 6 norm rocznych.

Po osiągnięciu tego wspaniałego sukcesu, Stanisław Górny dla uczczenia II Zjazdu Partii postanowił zrealizować jeszcze przed końcem 1953 r. następnych 6 norm rocznych oraz podjął apel Saja, Sygdiakowej, Morawskiego i Góreckiego.



Oto bohaterzy naszego konkursu! Przedstawiamy ich naszym Czytelnikom: pan Jan, jego żona Lona i synek Albinek! Przez 15 dni będziemy śledzić ich przygody, rozwiązując jednocześnie ciekawe zadania i zgadywanki!

Jako że nie mamy tajemnie przed Wami, odstawiamy interesującą listę nagród, przeznaczonych dla uczestników konkursu:

NAGRODY DLA CZYTELNIKÓW

- 1) 14 dni pobytu dla 2 osób w Zakopanem,
 - 2) 14 dni pobytu dla 2 osób w Zakopanem,
 - 3) 14 dni pobytu dla 1 osoby w Kryniczy,
 - 4) 10 dni pobytu dla 1 osoby w Bukowinie,
 - 5) 10 dni pobytu dla 1 osoby w Bukowinie,
 - 6) 7 dni pobytu dla 1 osoby w Szczyrku,
 - 7) 7 dni pobytu dla 1 osoby w Szczyrku,
 - 8) buty narciarskie,
 - 9) teczka-neser ze świńskiej skóry,
 - 10) teczka ze świńskiej skóry,
- oraz 100 nagród w postaci kalendarzyków „Orbis” na 1954 rok.

29 Świata

F. I. KOZEWNIKOW WYBRANY SĘDZIĄ TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

NOWY JORK. — W dniu 27 bm. odbyły się wybory członka trybunału międzynarodowego. Spośród 9 kandydatów wybrany został prof. F. I. Kozewnikow. Na kandydaturę prof. Kozewnikowa padły 52 głosy przeciw 5.

ARESZTOWANIE W IRANIE

TEHERAN. — Trybunał wojskowy w Teheranie skazał dwóch oficerów na 3 lata i jedną — na 2 lata więzienia za „poglądy komunistyczne”. Aresztowania w Teheranie i na prowincji trwają nadal.

SUKCES PARTII KOMUNISTYCZNEJ W WYBORACH UZUPEŁNIAJĄCYCH W INDIACH

DELHI. — W wyborach uzupełniających do parlamentu hinduskiego w jednym z okręgów Kalkuty zwyciężył kandydat partii komunistycznej Gupta. Otrzymał on 21 tys. głosów więcej niż kandydat partii hinduskiego kongresu narodowego.

STANY ZJEDNOCZONE UMACNIAJĄ SWOJE POZYCJE W ARABII SAUDYJSKIEJ

MEKKA. — 24 bm. rząd Arabii Saudyjskiej przedłożył na rok układ ze Stanami Zjednoczonymi. Układ ten dotyczy pobytu w Arabii Saudyjskiej amerykańskiej misji wojskowej, która zajmowała się szkoleniem armii Arabii Saudyjskiej.

OSWIADCZENIE KOMITETU ZJEDNOCZONEGO FRONTU NARODOWEGO WJNAMU

PARYŻ. — Komitet Zjednoczonego Frontu Narodowego Wjnamu wystosował do Francuskiej Krajowej Rady Pokoju orędzie, w którym pozdrawia walkę narodu francuskiego o zaprzestanie wojny w Indochinach oraz oświadcza, że dla Francji jedyną drogą rozwiązania konfliktu indochinejskiego są rokowania z rządem Ho Chi-minha.

Święto narodu albańskiego

W dniu dzisiejszym naród albański obchodzi po raz dziesiąty swe święto wyzwolenia. Obchodzi je w radości pokojowego życia, w twórczym wysiłku budownictwa socjalistycznego, silny tak wielką, niezwykłą siłą ludzi, którzy raz na zawsze zerwali pęta niewoli i wiedzą, że pracują dla siebie, na swoim, dla swojego szczęścia i swojej niepodległości.

W dniu narodowego święta Albańczycy towarzyszą narodowi albańskiemu serdeczne życzenia wszystkim ludziom miłującym pokój. Nie zabraknie wśród nich i życzeń narodu polskiego, zespolonego z narodem albańskim nierozdzielnie wiązami przyjaźni i wspólnym trudem budowania socjalizmu.

Gdzie?

W świetlicy ŁZOG przy ul. Limanowskiego 156

Kiedy?

W sobotę 5 grudnia o godz. 18.30

Co?

Spotkanie redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” z mieszkańcami

Zabieńca

W spotkaniu wezmą także udział przedstawiciele Dzielnicowych Rad

W części artystycznej bogaty program piosenki, humor i satyra

Termin spotkania przesunęliśmy z 2 na 5 grudnia na skutek życzenia, wyrażonego w dziesiątkach listów Czytelników.

Parodię nazywa prasa obrady „Małej Europy” w Hadze

HAGA (PAP). Specjalny korespondent dziennika „De Telegraaf” pisze, że konferencja ministrów spraw zagranicznych w Hadze jest konferencją kontrastów, a mianowicie — kontrastu między tym czego chcieli dawniej uczestnicy konferencji, a tym co okazało się możliwe uczynić obecnie, to znaczy — prawie nic.

W związku z tym, że francuski minister spraw zagranicznych Bidault nie mógł przyjechać do Hagi i przysłał swego sekretarza generalnego Parodi — stwierdza dalej dziennik — konferencję tę nazywają „parodią”. I jest to rzeczywiście parodia, kogo bowiem reprezentuje Parodi? Rząd francuski? Nie, ponieważ rząd francuski jest poważnie skłócony. Naród francuski? Nie, ponieważ nikt nie wie czego chcą Francuzi. A więc w praktyce Francji na tej konferencji nie ma.

Na przeciwko Parodi zasiadają Adenauer. Dysponuje on najlepszymi dokumentami — Niemcy pierwszy ratyfikowali układ o „armii europejskiej” i chcą szybkiej jego realizacji. Tego samego pragnie Ameryka. Dla tego za Adenauera stoi cię Eisenhower i Dulles.

Komunikat Prezydium WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że w związku z połączeniem rządów służby zootechnicznej ze służbą agrotechniczną przesunęła się termin zjazdu z dnia 30 listopada na dzień 4 grudnia br. Zjazd odbędzie się w Łodzi przy ul. Ogrodowej 15 w sali konferencyjnej o godz. 10.

Odpowiedzi na apel

Saja, Sygdyń Morawskiego i Góreckiego

■ Dokończenie ze str. 1
dów oznaczał najlepszą jakość produkcji, aby ludzie chwalili nasze wyroby i chętnie je kupowali.

Florian Woch
dziewiarz ZPDZ
Im. Ofiar 10 Września

Śniegowce muszą być ładniejsze

Przeczytałem w prasie wezwanie Saja, Sygdyńskiej, Morawskiego i Góreckiego. Jest to bardzo ważny apel, pomaga on bowiem nam wszystkim wprowadzić w czyn wskazania IX Plenum naszej partii. W związku z tym i ja pragnę zabrać głos.

Nasze zakłady od kilku miesięcy pracują pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”, mimo to nie wszędzie nasza produkcja jest najlepszą gatunku. Chcę mówić o pracy swojego oddziału, konfekcyjnego, gdyż jest on szczególnie ważny.

Tutaj bowiem w olbrzymiej mierze decyduje się, jak będzie wyglądał śniegowiec czy kalosz. Ja i moi towarzysze z „konfekcji” wykonujemy podstawową robotę przy produkcji śniegowców i kaloszy: z półfabrykatu kleimy według form boty, wkładamy je podszewką i wkładkami, wkładamy błyskawiczne zamki. Wystarczy nie dopasować wkładki lub wadliwie wmontować zamek, by śniegowiec był do niczego. Z prawdziwą dumą pragnę więc podkreślić, że oddział nasz osiąga ponad 90 proc. i gatunku.

Na szczególne wyróżnienie zasługują taśmy Wójcickiej, Nowotni, Fibickiej, Roman i Zabińskiej. Przykład z nich powinny brać wszystkie inne taśmy, szczególnie kaloszowe, których jakość produkcji nie zawsze jest odpowiednia.

Dla podniesienia estetyki naszej produkcji kierownic-

two zakładu powinno postarać się o nowe fasony damskich śniegowców, gdyż te według których produkujemy są przestarzałe i nie przydatne do noszonego dziś obuwia. Szczególnie rażą zbyt wydłużone noski i zbyt szerokie cholewki.

Apeluję do wszystkich magistrów przemysłu gumowego o staranniej pracę co niewątpliwie pozwoli podnieść jakość śniegowców i kaloszy.

Kazimiera Denus
magister oddziału konfekcji
Łódzkiej Fabryki
Wyrobow Gumowych

Pod nazwą

„Dni kliniczne Buska-Zdroju”

obraduje IV Zjazd Naukowy lekarzy województwa kieleckiego

W niedzielę i poniedziałek 29 i 30 listopada obradować będzie w Busku Zdroju IV Zjazd naukowy lekarzy woj. kieleckiego. Weźmie w nim udział 120 lekarzy z terenu. Podobnie jak i poprzednie — obecny zjazd w Busku Zdroju pod względem naukowym organizowany jest przez I Klinikę Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Łodzi, której kierownik prof. J. W. Grott od 1948 r. jest specjalistą wojewódzkim z ramienia Min. Zdrowia dla kielecczyzny w zakresie interny.

IV Zjazd omówi zagadnienia ważne dla leczenia społecznego, jak: choroby naczyniowe, choroby spowodowane przez pasożyty przewodu pokarmowego oraz leczenie chorób gośćcowych.

Na podkreślenie zasługuje wysunięcie jako tematu obrad chorób wywołanych przez pasożyty przewodu pokarmowego, gdyż ze względu na częstotliwość występowania wśród ludności kraju i powodowane szkody, mają one duże znaczenie społeczne. Dzięki zorganizowaniu przy I klinice wewnętrznej A. M. w Łodzi pierwszego w Polsce oddziału parazytologicznego — na zjeździe przekazane będą lekarzom społeczne praktyczne sposoby zwalczania pasożytów przewodu pokarmowego opracowane lub sprawdzone

W 11 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki

WARSZAWA (PAP) 28 bm. W 11 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki ludność stolicy złożyła hołd pamięci niezłomnego bojownika SDKPiL i KPP, pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, jednego z czołowych organizatorów walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Żałoga Zakładów WZM-1 w Warszawie, noszących imię nieugiętego bojownika o wyzwolenie narodowe i społeczne, współzałożyciela Polskiej Partii Robotniczej i pierwszego jej sekretarza, uczliła tę rocznicę uroczystą akademią.

Buska-Zdroju

na tym oddziale oraz w poradni kliniki. Dodać należy, że I Klinika Wewnętrzna w osobie prof. Grotta, 1 stycznia br. objęła kierownictwo naukowe nad ośrodkiem klinicznym w Busku Zdroju. Dzięki temu w każdym miesiącu 20 osób z chorobami gośćcowymi z m. Łodzi pod patronatem kliniki odbywa 4-tygodniową kurację w Busku Zdroju udając się tam pod opieką asystenta kliniki.

Wkład Łódzkiej Akademii Medycznej w stałe podnoszenie leczenia w woj. kieleckim na przestrzeni od 1948 r. jest duży dzięki pracy konsultantki profesorów: Grotta, Stefanowskiego i Erecińskiego, dra Pertyńskiego a także dzięki współpracy prof. Pruszczyńskiego, dra Chrzanowskiego oraz asystentów kliniki. Nie wątpliwie, że IV Zjazd odda duże usługi lecznictwu społecznemu zarówno w Busku Zdroju jak i w całym woj. kieleckim.

Zyczymy zjazdowi owocnych obrad.

VII sesja Wojew. R. N.

Dnia 28 bm. odbyła się sesja Wojew. Rady Narodowej w Łodzi poświęcona sprawie roli i zadań drobnej wytwórczości w naszym województwie.

Zakończenie debaty w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). — Dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie, które zakończyło trwającą od 17 listopada debatę w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”.

Jak wiadomo, w czasie debaty wysunięto 13 projektów rezolucji, z których 11 odrzucało projekt utworzenia „europejskiej wspólnoty politycznej”, a zważając „armii europejskiej”.

Dnia 24 bm. „niezależny” deputowany prawicowy Garet wniósł rezolucję, w której proponował, by „Zgromadzenie Narodowe apro-

bowało program przedstawiony przez Lanielę w jego deklaracji rządowej, złożonej w swoim czasie, po wyznaczeniu go na premiera oraz by Zgromadzenie Narodowe zapewniło kontynuowanie polityki zjednoczenia Europy”.

Rząd poparł tę rezolucję i postawił sprawę wotum zaufania.

Rzecznik premiera Lanielę oświadczył, że jeśli wotum zaufania dla rządu nie zostanie uchwalone bezwzględna większość głosów (tj. co najmniej 314 głosami) — rząd ustąpi.

W wyniku głosowania za wotum zaufania dla rządu wypowiedziało się 275 deputowanych, a przeciwko — 244. W ten sposób rząd Lanielę uzyskał jedynie względną większość.

Zaproszenie do Berlina

wielkie kłamstwo” tygodnik ten dnia 21 bm. oskarżył angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena.

„O wypaczenie ostatniej noty rządu radzieckiego, w celu wywołania wrażenia, że gdyby mocarstwa zachodnie zgodziły się na warunki, przewidziane przez 4 mocarstwa bez warunków wstępnych — Rosjanie postawili warunki wstępne i tym samym storpedowali konferencję”.

„Właśnie mocarstwa zachodnie — kontynuuje pismo londyńskie — postawiły trzy wstępne warunki, wiedząc z góry, że one nie do przyjęcia. W ten sposób właśnie mocarstwa zachodnie storpedowały (dodajmy, chciały storpedować — G. J.) konferencję”.

„Mocarstwa zachodnie — cytujemy nadal — „New Statesman and Nation” — wybrały metodę propagandową, którą poprzednio wynalazł Hitler: przypisywać swym przeciwnikom wątpliwie metody, którymi same się posługują”.

Wydaje nam się, że te cytaty z pisma angielskiego nie wymagają dalszych komentarzy.

Przejdźmy z kolei do dalszych spraw spornych. Mocarstwa zachodnie, pomimo kilkakrotnych propozycji Związku Radzieckiego, odmówiły udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw, czyli — prócz ZSRR, USA, Anglii i Francji — również Chin Ludowych. Z drugiej zaś strony

moceństwa zachodnie nadal deklamują w swych ostatnich notach o „osłabieniu napięcia międzynarodowego” i wymieniają jako jedno z najpilniejszych zagadnień — zwołanie koreańskiej konferencji politycznej.

Ale czyż rozstrzygnięcie sprawy Korei lub zwołanie konferencji w stosunkach międzynarodowych jest możliwe bez udziału przedstawicieli półmiliardowego narodu chińskiego, odgrywającego ogromną rolę w sprawach Dalekiego Wschodu? Rzec jasna, że nie!

Dlatego właśnie Związek Radziecki proponuje zaprosić min. Czu En-laję na konferencję, a jeśli p. Dulles odmawia uparcie spotkania z Czu En-lajem, świadczy to tylko o jego niechęci do zmniejszenia napięcia między narodowego i o jego niechęci do uregulowania sprawy koreańskiej.

Ogromnie ważną, zwłaszcza z naszego polskiego punktu widzenia, jest w dotychczasowej wymianie not między wielkimi mocarstwami sprawa Niemiec. Stanowisko radzieckie w tej sprawie jest znane: na konferencji ministrów spraw zagranicznych winien być omówiony całokształt problemu niemieckiego, aby moż-

na było zrealizować uchwały poczdamskie o stworzeniu zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Natomiast mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, dążą do utrzymania status quo i do wstrzymania udziału Niemiec i do wskrzeszenia Wehrmachtu w ich części zachodniej.

Ponieważ dotychczasowa wymiana not nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk, Związek Radziecki uznał wobec tego za konieczne, „kierując się dążeniem do jak najszybszego uregulowania niecierpiących zwłok problemów międzynarodowych”, zaproponować zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w Berlinie.

Rząd radziecki z góry zapowiada, że na tej konferencji zaproponuje zwołanie w najbliższym czasie konferencji pięciu mocarstw, czyli konferencji z udziałem Chin Ludowych, celem zwołania na pięciu w stosunkach międzynarodowych.

O ile można sądzić z pierwszych doniesień agencyjnych, propozycja radziecka spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem w państwach Europy zachodniej, a nawet koła ofi-

cialne Londynu i Paryża ustosunkowały się do niej pozytywnie. Na tym tle szczególnie wymowne są próby Waszyngtonu pomniejszenia znaczenia nowej noty radzieckiej i próby szukania nowych wykrętów, by utrudnić zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Stanowisko narodu polskiego wobec zagadnień odprężenia międzynarodowego i wobec rozwiązania problemu Niemiec jest znane.

Dał mu wyraz rząd polski, wystosowując ostatnio noty do państw graniczących z Niemcami, a w dniu 25 bm. noty do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

„Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czytamy w tych notach — apeluje do rządów wielkich mocarstw zachodnich, by położyły kres wzrastającemu niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich rewizjonizmowi”. Rząd polski zaapelował do rządów mocarstw zachodnich, by przyjęły inicjatywę Związku Radzieckiego i wspólnie z ZSRR doprowadziły do odprężenia w sytuacji między narodowej.

Do tego właśnie celu zmierzają ogłoszona wczoraj propozycja radziecka w sprawie konferencji w Berlinie i dlatego propozycja ta spotkała się z poparciem całego narodu polskiego.

G. J.

ZBIGNIEW KUCHOWICZ

WOJCIECH OCZKO —

wybitny lekarz
polskiego Odrodzenia

W obchodzonego obecnie roku Odrodzenia należy przypomnieć działalność i zasługi słynnego w XVI w. lekarza — Wojciecha Oczko.

Wojciech Oczko był plebejuszem, urodził się 1545 r. jako syn i wnuk stelmachów warszawskich. W młodości uczęszczał najpierw do szkoły miejskiej w Warszawie, a następnie studiował w Akademii Krakowskiej, gdzie w roku 1569 uzyskał stopień bakałarza nauk wyzwolonych. Oczko swymi zdolnościami zwracał na siebie uwagę i jako stypendysta wyjeżdżał na dalsze studia za granicę. W latach 1565—1569 studiował na uniwersytetach włoskich oraz zwiedzał uczelnie Francji i Hiszpanii. W czasie tych studiów uzyskał stopień doktora medycyny i filozofii. Po powrocie do kraju praktykował jako lekarz w Warszawie i zdobywał sobie takie uznanie, że w 1576 r. zostaje powołany na lekarza nadwornego Stefana Batorego, a następnie Zygmunta III. Mimo tych zajęć prowadzi nadal szeroką praktykę i bierze czynny udział w ówczesnym życiu kulturalnym. Umiera w 1600 r. w Lublinie, gdzie zostaje też pochowany.

Wojciech Oczko był nie tylko praktykującym lekarzem, lecz przeprowadzał również obserwacje naukowe, które publikował w ogłaszanych przez siebie pracach. Szczególną wartość posiada „Przymiot” ogłoszony w 1581 r. oraz „Cieplice” wydane 1578 r. (Obie te prace jako cenny zabytek zostały powtórnie wydane w Warszawie w roku 1881.)

W „Cieplicach” Oczko dokładnie omówił kuracje przeprowadzane u wód leczniczych. Autor zaleca tam ten rodzaj kuracji, zwraca jednak uwagę, by przeprowadzać ją racjonalnie i trzymać się wskazań lekarzy. Ostrzega on, że niewłaściwe leczenie może jeszcze pogorszyć stan zdrowia. Należy podkreślić, że szereg zaleceń, jakie tam stawia, do dziś nie straciły na aktualności. O stosowaniu borowin tak pisze:

„...błogiem jako rzeczą pożyteczną okładać się godzi, biorąc je na dnie, w tej kałuży, z której wypływa cieplica, na woda i grzejąc w kotle... części swe, bojąc okładać, przeto jeśli to będzie noga w faskę... ją włożyć i biotem ciepłem napelnisz nógę dotąd aż przestęgnie trzymać... jeśli ręka tymże sposobem, jeśli grzbiet, koryta podobno potrzeba, albo łazienki wolno ciepłe”. (Należy nadmienić, że „Cieplice” nie oznaczają u autora miejscowości, lecz miejsca posiadające źródła lecznicze.)

Drugą o wiele obszerniejszą pracą jest „Przymiot albo dworska niemoc”. Nazwa ta oznacza syfilis, który rozpowszechnił się w Polsce na przełomie XV i XVI w., szczególnie wśród sfer dworskich i szlacheckich. (M. in. jedną z pierwszych ofiar syfilisu był kardynał Fryderyk Jagiellończyk, chorą nań była Barbara Radziwiłłówna i wiele innych znanych osobistości historycznych.)

Oczko w pracy tej wykazał wielką znajomość chorób wenerycznych i ich następstw. Autor systematycznie i szczegółowo przedstawił wszystkie ówczesne sposoby leczenia, wykazując w tym dużą erudycję, a w pewnych sprawach cenną oryginalność. Praca ta posiadała w XVI w. dużą wartość naukową i słusznie pisał przy wydaniu prac Oczki w 1881 r. dr E. Klink, że „...on pierwszy w Polsce założył podstawę dla nauki o chorobach wenerycznych”.

W powyższych pracach spotykamy wiele uwag o treści społecznej i patriotycznej, które bardzo dodatnio świadczą o poglądach autora. Ze Oczko odznaczał się patriotyzmem, dowodzi tego m. in. fakt, że prace ogłosił nie w języku łacińskim, który znał doskonale i w którym publikowano wówczas dzieła naukowe — lecz po polsku. Przy wydaniu „Cieplic” napisał, że: „Polskie cieplice niech po polsku mówią”. Oburza się także na lekceważenie przez szlachtę bogactw krajowych i rodzimych leków (wielekroć daje dowody jak bliskie mu były sprawy kraju). W wielu dygresjach oburza się także na zbytek i pijaństwo szlacheckie, zdegenerowanemu możnowładztwu przeciwstawia zdrowie i siłę chłopów polskiego. O pijaństwie szlacheckim tak pisze:

„Pijaństwo... bardzo szkodzi ciału, na oko widzisz, że siłę odejmuje, plugawość obciąża, a w tym jakoby fundament niemocą wszystkim zakładając, zdrowia bardzo ukraca, więc tak potomstwo spłodzone bywa gnuśne, głupie, zawsze też jakoby pijane, i przeto guzów, wyrodków albo chłopków u nas małych siła, a najwięcej w domach wielkich, w których albo z potomstwem ojców gina, albo synki norimberskiej roboty na świat popuszczają, a tego przyczyna wiedz, że z rozpusty, picia mocnego cudzoziemskiego, nazbyt piją, korzenno ktemu półmiskując” (wyrażenie „chłopków” oznacza tu mężczyzn).

Podobnych wypowiedzi znajdujemy u niego wiele więcej i świadczą one, że autor potrafił dostrzec fizyczny i moralny rozkład klasy feudalów.

Wydać nam się tedy, że nadmienione wyżej zalety i zasługi wskazują, że Wojciech Oczko był jedną z ciekawych i wybitnych osobistości w dziejach myśli polskiej XVI w. Gruntowne i właściwe opracowanie jego działalności i twórczości wniosłoby bez wątpienia wiele cennego materiału do naszej wiedzy o tym wybitnym lekarzu, a zarazem o całym Odrodzeniu polskim. Wydaje się, że badania te ustaliłyby, iż Wojciechowi Oczko należy się nie tylko zaszczytne miejsce w historii medycyny, lecz również w dziejach postępowej myśli polskiej.

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 29 listopada 1953 roku

Nr 13

Teoria profesora Oparina wyjaśnia zagadkę życia

Czy możemy sztucznie wytworzyć życie w laboratorium?



Prof. Aleksander Oparin, członek Akademii Umiejętności ZSRR jest uczonym światowej sławy. Jego prace naukowe, zwłaszcza w dziedzinie chemii białek, zyskały olbrzymi rozgłos. Dzieło Oparina na temat pochodzenia życia jest tłumaczone na liczne języki, m. in. jeszcze w r. 1938 ukazało się w przekładzie angielskim i jest powszechnie uważane za klasyczne w tej dziedzinie.

Dorobek naukowy prof. Aleksandra Oparina stanowi cenny wkład w dzieło rozwoju materialistycznej nauki przyrodniczej

Mgr FELIKS SKALNY

Pytanie to skierowało do redakcji szereg Czytelników w związku z drukowanym na łamach „Panoramy” cyklem pogadanek na temat „Jak powstało życie na Ziemi?”

Pytanie jest istotne, skoro bowiem, jak pisaliśmy, życie powstało z materii nieożywionej drogą długotrwałych procesów fizycznych i chemicznych bez udziału „siły nadprzyrodzonej”, dlaczegoż czło-

nych, reagował z żelazem, tworząc związki zwane węglakami. Węgliki, reagując z parą wodną, która wówczas była podstawowym składnikiem atmosfery, tworzyły nowe związki, zwane węglowodorami. Dalsze reakcje chemiczne węglowodorów z parą wodną prowadziły do powstania pochodnych węglowodorów, w skład

ważnych związków chemicznych, zwanych aminokwasami. Aminokwasy to podstawowa cegła białek, które są materiałem budowlanym protoplazmy. Poprzez stopniowy wzrost cząsteczek chemicznych, ich udoskonalanie się, poprzez stopniowe „przystosowywanie się” do działających z zewnątrz bodźców, poprzez skupianie się w większe zespoły nierozpuszczalne w wodzie, czyli „koacerwację”, o której pisałem, wreszcie poprzez wzajemne reakcje między substancjami koacerwatów a substancjami zawartymi w otaczającej wodzie — prowadziła długa i trwająca miliony lat droga, która doprowadziła do powstania najprostszej istoty żywej — żyłki jednokomórkowej.

Dlaczego to wszystko nie zachodzi obecnie? Odpowiedź jest prosta, choć może dziwna: Obecnie życie nie powstaje dlatego, że już powstało, że już istnieje. Przecież proces, który opisałem, trwał ogromny okres czasu. Gdyby nawet powstała obecnie gdziekolwiek naturalna substancja organiczna, zostałaaby szybko unicestwiona przez bakterie, znajdujące się na lądzie, w morzu i powietrzu. Nie mogłaby ona w ciągu długiego czasu zmieniać się, przekształcać w koacerwat, udoskonalając swoją budowę.

A czy w naszych laboratoriach możemy sztucznie odtworzyć ten proces powstania życia? Oczywiście nie możemy tego dokonać w tej postaci, jak to się odbyło w przyrodzie; do tego trzeba setek milionów lat.

Ale nauka rozwija się i w miarę tego, jak coraz dokładniej poznaje wewnętrzne organizacje istot żywych, umacnia się nasze przekonanie, że prędzej czy później będziemy

mogli sztucznie odtworzyć tę organizację.

Zadanie to jest niezwykle trudne dlatego, że w skład białek wchodzi ok. 30 różnych aminokwasów. Te podstawowe cegły substancji białkowej — aminokwasy tworzą łańcuchy składające się z setek i tysięcy cząsteczek, których sposób powiązania jest ściśle określony. Daje to możliwość nieograniczonej różnorodności kombinacji i właśnie w tym tkwi wyjątkowa trudność sztucznej syntezy jakiegokolwiek białka. Przypadko-



Przeszliśmy w myśli długą drogę przemiany materii...

wa kombinacja różnych aminokwasów nigdy nie da nam pożądanego rezultatu podobnego jak w przypadkowej kombinacji liter nigdy nie otrzymamy np. poematu.

W ostatnich czasach udało się ustalić układ aminokwasów dla niektórych, najprościej zbudowanych białek. Poznanie budowy bardziej złożonych białek, a co za tym idzie, możliwości sztucznej syntezy, jest tylko kwestią czasu. Nikt już teraz nie wątpi, że nauka, wcześniej czy później, dokona i tego dzieła.



Początkowo, w bardzo wysokiej temperaturze, atomy były beładnie rozproszone, nie łączyły się w zespoły. W miarę ostygnięcia powierzchni Ziemi, atomy zaczęły się łączyć, tworząc najprostsze cząsteczki chemiczne.

wiek nie miałby pokusić się o sztuczne odtworzenie tych procesów w laboratorium?

Zanim odpowiemy, przypomnijmy pokrótce, jak teoria Aleksandra Oparina przedstawia przebieg „życiowórczych” procesów, które trwały setki milionów lat.

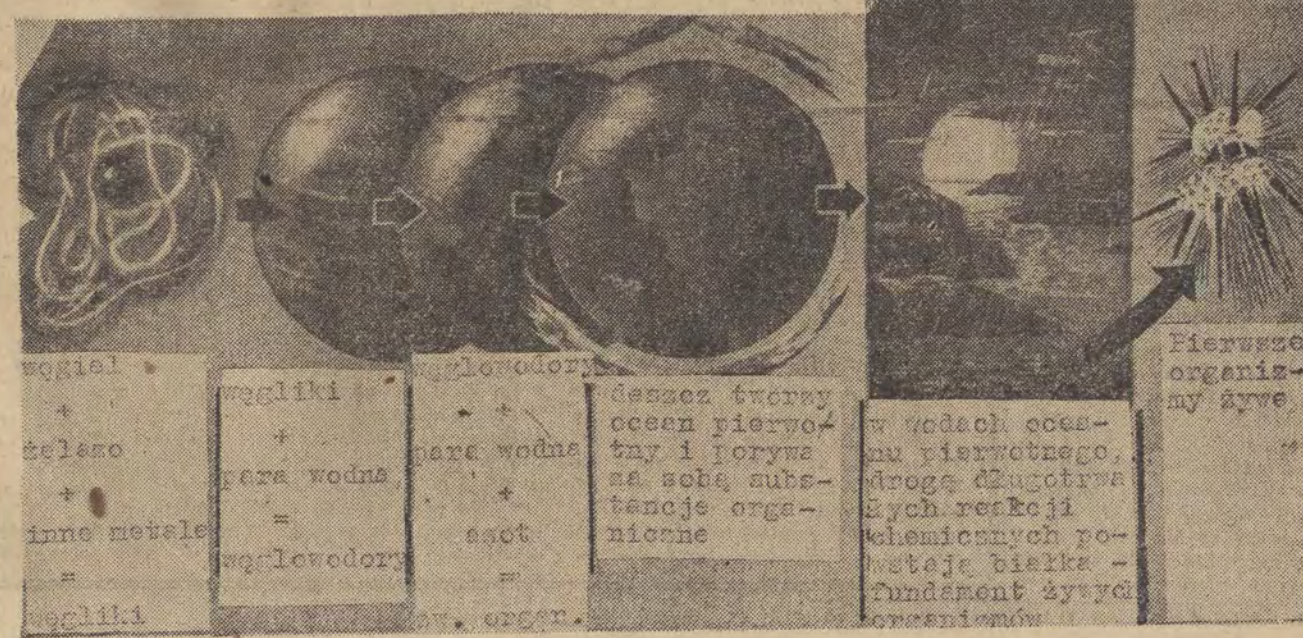
Około 3 miliardy lat temu, planeta nasza w swym okresie „niemowlęcym” była rozżarzona i o wysokiej temperaturze. W miarę ostygnięcia atomy zaczęły łączyć się, tworząc najprostsze cząsteczki chemiczne. Węgiel, podstawowe tworzywo ciał organicz-

nych, wchodził już trzy różne pierwiastki — węgiel, wodór i tlen.

Gdy temperatura powierzchni Ziemi zbliżyła się do 100 stopni, para wodna zaczęła się skraplać, zalewając gorącą pustynną powierzchnię naszej planety ulewami gorącego deszczu. Powstał gorący ocean pierwotny. Dalsze reakcje węglowodorów i ich pochodnych odbywały się już w wodach pierwotnego oceanu.

Reakcje te, w których udział brały dalsze pierwiastki chemiczne, a przede wszystkim azot, prowadziły do powstania

Życie zrodziło się w oceanie pierwotnym



Jak powstają WZORY

Mgr Inż. BOLESŁAW TARCHALSKI

kierownik naukowo-techniczny
Laboratorium Przemysłu Bawełnianego
w Łodzi

Leżą przed nami za wystawą szyby tekstylnego sklepu barwnie ozdobione tkaniny. Wielokolorowe kwiaty, fantazyjne wzory jednokolorowe lub mieniące się harmonijnie dobrane barwami wzory o kształtach geometrycznych, miłe dla oka, zachęcają do kupna. Zastanówmy się, w jaki sposób rodzą się te wzory?

Projekt wzoru powstaje w pracowni artysty-plastyka na papierze jako twór jego inwencji artystycznej. Powstają wzory przeznaczone zarówno do druku tkanin, jak również do odtworzenia ich w technice zakładowej lub jako tkaniny barwne tkanine.

Czy wiecie ile trudu i czasu potrzeba, aby nastąpiło zrealizowanie projektu artysty-plastyka i wzór na papierze przerodził się w barwną tkaninę?

Jednym z głównych zadań niedawno powstałego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego jest nie tylko zapewnienie produkującego przemysłu bawełnianego w projekty wzorów, ale również zrealizowanie i wypróbowanie ich w skali przemysłowej. Nie każdy bowiem wzór, zaprojektowany na papierze może być odtworzony na tkaninie, dając w pełni zadowolenie naszym zmysłom. Proces realizowania projektów wzorów na tkaninach nazywamy tworzeniem kolekcji wzorów danego przemysłu.

Potrzebny jest do tego celu okres około 4 miesięcy. W ciągu tego czasu w pracowniach Laboratorium Przemysłu Bawełnianego, istniejących przy ZPB im. R. Luksemburg papierowy projekt zmienia się w barwną tkaninę.

Początkiem cyklu procesów nad odtworzeniem wzoru w technice druku maszynowego jest praca rytowni, gdzie wzór zostaje drogą skomplikowanych i wymagających wielkiej specjalizacji zabiegów, przeniesiony na wałce miedziane w formie wklęsłych płaszczyzn. Ilość wałców jest równa ilości kolorów danego wzoru. Po wyrównaniu wałców wędrują do drukarni, gdzie pod nadzorem inżyniera-chemika kolorysty, tzn. specjalisty od stosowania barwników, przy współpracy laboratorium chemicznego i „kuchni farb”, wzór zostaje odtworzony w kilkunastu różnych zestawieniach

namiaru, suszenie, nadawanie miękkości, połysku, elastyczności itp. Do tego celu tkanin posiadają zestawienia



Autor artykułu i kierownik laboratorium Józef Bierkowski przeprowadzają badanie prawidłowości wyfarbowania oraz sprawdzają stężenie barwników.

luży cały szereg skomplikowanych maszyn, jak również nie mniej skomplikowanych procesów chemicznych.

Technika tkanin zakładowych wymaga najpierw wykonania na podstawie projektu — rysunku technicznego wykonanego na specjalnie kratkowanym papierze. Rysunek techniczny jest zrozumiały dla tkaczy zakładowych, którzy na tej podstawie przystępują do jego realizacji, „wybijając” go na kartach tekturnych, które służą do bezbłędnego odtworzenia wzoru przez warsztat tkacki zakładowy. Główną rolę w tej technice odgrywa rodzaj splotów tkackich, pozwalające nam na uzyskanie różnych efektów dla uzyskania wzoru na tkaninie. W LPB znajduje się specjalna komórka, wykonująca na podstawie projektu artysty-plastyka rysunki techniczne i czuwająca nad ich dalszą realizacją.

Tkaniny barwne tkane na krosnach zwykłych posiadają bardzo ograniczone możliwości wzorcowe. Można uzyskać tylko pasy i różne kra-

kolorów oraz splot tkacki. Mając przed sobą kolekcję wybarwionych przedzdy, pracownik ko-

mórki LPB nadzorujący wykonanie wzornictwa tkanin barwnie tkanych, układa porządek kolorów zarówno w osnowie, jak również w wątku, ustala ilość nitów każdego koloru, tworzy tzw. raport tkacki.

Nie każdy z projektów powstałych w pracowniach artystów, z których największą wchodzi w skład działów technicznych LPB, zostaje zakwalifikowana do produkcji. Czuwają nad tym komisje, które selekcjonują wzory, wybierając z wielu setek projektów nadające się najbardziej do technicznej realizacji i o największym poziomie estetycznym.

Z roku na rok kolekcja przemysłu bawełnianego, dzięki wysiłkowi całego zespołu specjalistów, zgrupowanych w LPB, staje się bogatsza i efektowniejsza, dając do zaspokojenia potrzeb estetycznych i użytkowych najszerzych warstw społeczeństwa. Rząd Polski Ludowej płaci za ten odcinek przemysłu specjalną opieką i nadzorem. Wyrazem tego jest co roku przegląd i akceptacja kolekcji wzorów w każdym przemyśle wytwórczym.

Komentarze zbyteczne

W amerykańskim dzienniku reakcyjnym „US News and World Report” z 18 września 1953 r. zamieszczono kores-



pondencję z Japonii, która zaczyna się od słów: „TOKIO. Niezadowolone

Japończyków z Ameryki i baz amerykańskich napawa poważnymi obawami znajdujące się tu amerykańskie osobliwości oficjalne”.

W zakończeniu korespondent pisze:

„Amerykańskie osobliwości polityczne obawiają się, że w niedługim czasie Amerykanie mogą się stać w Japonii równie niepopularni, jak Anglicy są niepopularni w Egipcie”.

Komentarze zbyteczne.

„W całej Europie Zachodniej kierownictwo polityczne Ameryki — sądząc z wszelkich objawów — zbliża się ku końcowi. USA tracą swych starych przyjaciół, jednego za drugim...”

W większości krajów będzie mniej stałości politycznej, mniej jednoci europejskiej, mniej gotowości poparcia USA przeciwko Rosji.”

(Z dziennika amerykańskiego „U.S. News and World Report”)

„Oczywiście, Amerykanie dobrze wiedzą, że w ostatnich latach stają się oni coraz bardziej i bardziej niepopularni w Europie.”

(Z duńskiej gazety „Information”)

„W chwili obecnej popularność USA w Europie jest mniejsza, niż w jakimkolwiek innym okresie ostatnich lat.”

(Z przemówienia amerykańskiego senatora-demokraty Herberta Leemana z października br.)



Powyższy rysunek wzięty jest z gazety amerykańskiej „Minneapolis Tribune”. Nosi on podpis: „CIEKAWE, JAK POSUWA SIĘ PRACA NAD STATUĄ...”

Sądząc z karykatury, praca posuwa się bardzo kiepsko. Rzeźbiarz, symbolizujący „logikę” (według pojęć amerykańskich imperialistów) bezskutecznie usiłuje stworzyć statuę „ARMIA EUROPEJSKA”, jak głosi napis na piedestale, z bryły „SPRZECZNOŚCI EUROPEJSKIE”. Na podłożu leżą porozrzucone, polamane dłuta...

To samo...

Na Atlantyku spotykają się dwa wojskowe statki transportowe, angielski i amerykański.

— Hallo, boys — krzyczą Amerykanie. — Dokąd płyniecie?

— Do Gujany — odpowiadają Anglicy.

— Po co?

— Zaprowadzić tam porządek. A wy dokąd?

— Do Anglii.

— A co tam będziecie robić?

— To samo.



Drugi rysunek, który również daje wyraz zniecierpliwieniu amerykańskich sfer rządzących, które przeobrażają jak najszybciej skłócić „europejską wspólnotę obronną”, został opublikowany przez amerykańską gazetę „New York Times”. „ARMIA EUROPEJSKA” jest tu przedstawiona w postaci powoli pełzającego ślimaka, którego pogania niecierpliwy gentleman.

JERZY WYSZOMIRSKI

Śmierć Mickiewicza

26 listopada r. 1855, w dzień ponury i mglisty umierał w Konstantynopolu Adam Mickiewicz, po piętnastogodzinnej, nagłej a gwałtownej chorobie, przyjąwszy ostatnie namaszczenie z rąk ks. Ławrynowicza, z którym nie mógł już mówić, znakami tylko pokazując, że go poznaje. W podręcznikach szkolnych utarło się zdanie, że umarł na cholere, aczkolwiek zaraza ta w owym czasie w Konstantynopolu nie panowała. W istocie przyczyna śmierci Mickiewicza była inna, choć pozory, czyli objawy choroby, przemawiały rzeczywiście za cholerą...

Naprzód, w kilku słowach, rysopis jego. Był średniego wzrostu, ręce i stopy miał małe i zgrabne, czoło pięknie sklepione, ale nie wysokie, włosy bardzo gęste, czarne i długie; w pięćdziesiątym roku życia był już zupełnie siwy — białutki jak gołąb. Oczy miał dziwne: nikt ze współczesnych nie zdołał ustalić ich prawdziwego koloru: tak były zmienne w barwie i blasku, tak przysagające lub roziskrzane, gdy się unosił i zapalał. W młodości szczupły był; w wieku męskim stał się tegi i barczysty: „czynił niepospolitie wrażenie swą postacią”. Prowadził tryb życia bardzo nieregularny i nieuporządkowany: dlatego też pewnie często zapadał na zdrowiu, o które nie dbał wcale, nie znosząc lekarzy. Miał skłonności do cierpień żołądkowych, a wstrzemięźliwości w jedzeniu nie zachowywał; lubił ciężko-

strawną kuchnię polsko-litewską, owe zrazy i bigosy, które tak smakowicie opisał w „Panu Tadeuszu”. Palł namiętnie fajkę i nadużywał czarnej kawy, bardzo mocnej, która — jak powiada również w „Panu Tadeuszu” — musiała mieć „czarność węgla, przejrzystość bursztynu, zapach mokki i gęstość miodowego płynu”. Był niesłychanie wrażliwy na zimno; w nle ogrzanym pokoju „zaraz chuchał w palce i dzwonił zębami”. Z tym wszystkim był nadzwyczaj wytrzymały; niezmordowany piechur, odbywał dalekie wycieczki w góry, wioślował i pływał, a podczas pobytu w Konstantynopolu, gdy „żył ideał”, jeździł konno nierzadko młodzieńcem, choć dźwigał już 57 lat, spał w namiocie na materacu ułożonym na mokrej ziemi, przykryty płaszczem...

I ten właśnie lada jaki tryb życia, ta niestarowność i zdrowie przyspieszyła śmierć wielkiego poety.

26 listopada z rana Mickiewicz poczuł raptowne mdłości. Chciał wstać z łóżka, ale doznał zawrotu głowy, upadł i potłukł się dotkliwie. Potem się uspokoił, wypił kawę z kieliszkiem koniaku, wypalił fajkę. Około południa chwycił go drugi napad mdłości i wymiotów; zaczęły się kurcze w żołądku, okropne boleści, siwienie rąk i nóg. I taki stan trwał już bez przerwy do chwili zgonu, który nadszedł o godz. 8 min. 40 wieczorem.

Przebieg choroby Mickiewicza, dokładnie opisany przez kilku naocznych świadków i trzech lekarzy, zaszkoczonych nią niepomiernie i stosujących środki niemal wyłącznie usmierzające, jak opium — przebieg ten dał niektórym historykom powody do przypuszczeń, że Mickiewicz został otruty. Ale kto go otruił i dlaczego? Jedni mniemali, że konserwatywna partia księcia Czartoryskiego; drudzy wskazywali na agentów Mikołaja I; tamci podejrzewali, że Austria; inni znowu wysuwali masonerie. Już to samo, że bajano o czterech możliwych sprawcach zbrodni, świadczyło przeciw niej, a dowodziło jedynie tego, że śmierć Mickiewicza nastąpiła w tak niezwykłych okolicznościach, iż musiała zrodzić najfantastyczniejsze domysły i plotki. Mówi o tym już współczesny wiersz Norwida: „Duch Adama i skandal”.

I oto tuż przed wojną — z wiosną r. 1939 — pewien lekarz warszawski, specjalista toksykolog, czyli badacz trucizn, niestety — jak to często bywa — mniej głośny niż na to zasługuje, dr Jan Offenberga, wydał niewielką, lecz nader cenną rozprawę naukową pt. „Ostatnia choroba Adama Mickiewicza na tle ogólnego stanu jego zdrowia”, rozprawę która raz na zawsze usuwa wszelkie wątpliwości. Nie zwróciła ona wówczas na siebie baczniejszej uwagi, wnet bowiem rozegrały się wypadki wojenne. Dr Offenberga, zbadawszy szczegółowo w sposób naukowo-lekarski całą literaturę dotyczącą choroby i śmierci Mickiewicza, stwierdził niezbicie, że przyczyną śmierci nie było ani otrucie, ani cholera, tylko „ostro przebiegająca choroba narządów trawienia, wywołana zatruciem pokarmowym”.

Mickiewicz, jak powiedzieliśmy, nie szanował się zgola, a organizm

miał wyniszczony. Jakże się on odżywił w Konstantynopolu, zwłaszcza w ostatnich dniach, poprzedzających atak śmiertelny? — to było pytanie, które najbardziej interesowało dra Offenberga jako lekarza. I wyszperał on rzeczy zdumiewające. Mickiewicz jadł byle co, byle gdzie, w pierwszej lepszej, a raczej gorszej jadalni; jadł potrawy, które najdroższego człowieka mogą przypisać o chorobie; śledził w nieświeżej oliwie, kwaśną kapustę, łojową baraninę, pieprzny bigos z dzika, mocnym winem podłany, suszone mięso kozie, oliwki marynowane, stare salami, ryby wędzone, ciastka „jak z gliny”. Raz nawet trafiła się taka kiełbasa, że jeden ze współbiedniaków Mickiewicza „rzucił ją psu”. Po tej uczcie Mickiewicz już dostał zaburzeń kiszki, które były wstępem do późniejszego napadu śmiertelnej choroby. A jak mieszkał? Przy brudnej i ciasnej uliczce Kalendzi-Kuluk. Pokój ciemny, wilgotny, nie dający się ogrzać. A czas był jesienny, dżdżysty i chłodny. Więc biedny wrażliwiec chuchał w palce i dzwonił zębami. A w nocy „pluskwy nie dawały mu zmrzuć oka”. I nie rozstawał się ze swą fajką, i pochłaniał, pochłaniał najmocniejszą (po turecku) kawę. I nie myślał o sobie, bo „żył ideał”.

Tak umarł największy poeta polski i jeden z największych poetów ludzkości. „On słowom, nazbyt wąskim, by znaczyły więcej, niż głos pomieścić zdoła, dawał obwód ziemi. On wieki z góry zdejmował i brał w ludzkie ręce przepaście nocne lekko, jak my chleb bierzemy”. Nie znam wspanialszego przeniknięcia Mickiewicza, niż to, na które w tym swoim prostym czterowierszu zdobył się Mieczysław Jastrun.



Maria Wieszka, technik sztuk plastycznych opracowuje wzory na tkaniny. Foto L. Olejniczak

barwnych na tkaninie. Proces ten wymaga od kolorysty gruntownej znajomości własności fizycznych i chemicznych barwników, trwałości efektów barwnych, odcieni, powinowactwa do włókna itp.

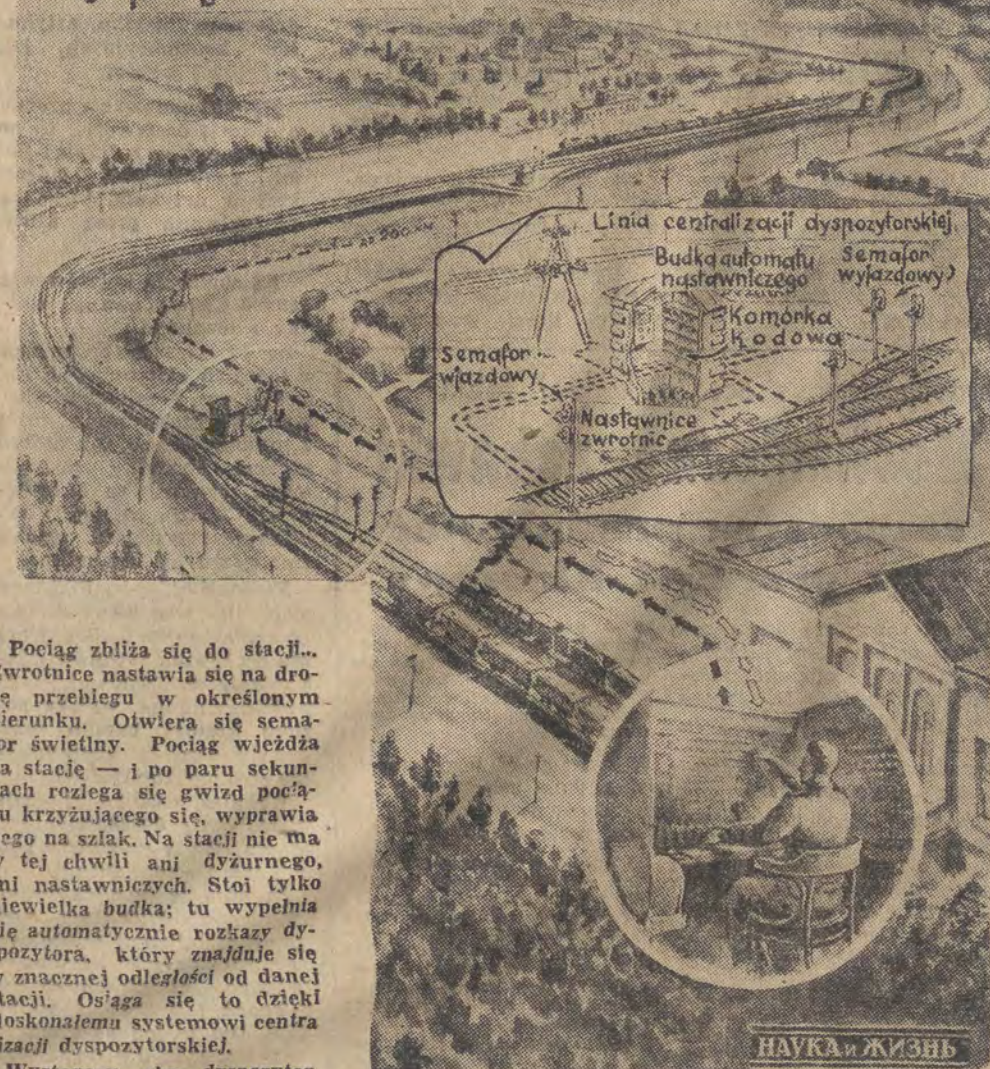
Praca w „kuchni farb”, gdzie przygotowuje się farby drukarskie, jest bardzo ciekawa. Laikowi trudno jest uwierzyć, że farba drukarska o barwie żółtej, staje się na tkaninie niebieską lub bordo przemienia się w pomarańczową. Są to tajniki wiedzy o barwnikach.

Po wydrukowaniu tkanina zostaje poddana różnym zabiegom, mającym na celu utrwalenie barwników na włóknie, spieranie nieutrwalonego ich

Kto z naszych młodych miłośników wynalazków nie marzył o tym, aby dojść do takiej doskonałości technicznej, by za naciśnięciem guzika puszczać w ruch najbardziej skomplikowane maszyny i dokonywać automatycznie najtrudniejsze prace! Dzisiejsza technika jest już bardzo bli-

ska realizacji tych młodzieńczych marzeń. Poniżej pokazujemy radziecki schemat kierowania przy pomocy dźwigni i guzików z jednego pokoiku skomplikowanym ruchem pociągów na kilku zespolonych stacjach kolejowych.

Centralizacja dyspozytorska



Pociąg zbliża się do stacji... Zwrótnice nastawia się na drogę przebiegu w określonym kierunku. Otwiera się semafor świetlny. Pociąg wjeżdża na stację — i po paru sekundach rozlega się gwizd pociągu krzyżującego się, wyprowadzającego na szlak. Na stacji nie ma w tej chwili ani dyżurnego, ani nastawniczego. Stoi tylko niewielka budka; tu wypełnia się automatycznie rozkazy dyspozytora, który znajduje się w znacznej odległości od danej stacji. Osłaga się to dzięki doskonałemu systemowi centralizacji dyspozytorskiej.

Wystarczy aby dyspozytor przekręcił dźwignię czy nacisnął guzik na pulpicie dyspozytorskim — a na posterunku centralnym uruchamiają się dziesiątki kodowych komórek-przenośników, posyła się na linię grupy krótkotrwałych impulsów prądu elektrycznego. Kierowanie wszystkimi stacjami odbywa się po dwóch

przewodach linii napowietrznej, idącej wzdłuż odcinka linii kolejowej. Na każdej stacji w budce automatu nastawniczego komórki kodowe rozszyfrowują nadesłane rozkazy i zgodnie z nimi przestawiają zwrótnice, otwierają lub zamykają semafor świetlny. Po wykonaniu rozkazu analogicz-

nie przekontrolowania impulsów zostają przeniesione automatycznie na linię, a stamtąd na posterunek centralny, gdzie zapalają się odpowiednie lampy na pulpicie dyspozytorskim. Dzięki nim dyspozytor widzi ruch pociągów, kontroluje przestawianie zwrótnic i otwieranie sygnałów.



Naszym Czytelnikom przedstawiamy dziś dwa modele zimowych palt, luźny i z paskiem, gdyż obecna moda faworyzuje zarówno jedną jak i drugą.

Płaszcz z paskiem można przybrać każdego rodzaju futerkiem natomiast luźny także będzie dobrze wyglądał przyozdobiony welwetem.

Na zakończenie słowo o tkaninach. Do naszych modeli nadaje się każda tkanina zarówno gładka, jak i samodzielną.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego
PKO — KASA ŚWIATA PRACY
(elminika)

Z każdego pionowego rzędu podanej figury (wypełnionej literami) należy skreślić litery jednego ze słów przedstawionych na rysunku. Pozostałe litery, czytane w kolejności poziomej, dadzą rozwiązanie.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAN

z dnia 8.XI br.

1. Złota młot: „Pięknym jest czyn ten, który ma w sobie dobroć, a wymaga siły w wykonaniu”.

2. Bilety wizytowe: Sztęgar, choć lekarz.
Nagrody książkowe wylosowali: 1. Henryk Spurek, Łódź, Lutomierska 42. 2. Raimund Nowak, Łódź, Wróblewskiego 17. 3. Serafina Stępińska, Łódź, Wierzbowa 16. 4. Edward Gazda, Łódź, Różyckiego 30. 5. Zygmunt Sobczyk, Łódź, Górską 19.

RYSZARDA BRUDZYŃSKIEGO

TRAKTAT o pocałunku



Uczony zacząłby traktat
Siegając do starych wieków,
Że całus był na Olimpie
Rozkoszą mitycznych Greków.

Lekarz by pewnie rozważał
Rzecz w takie mniej więcej słowa:
Czy pacjent może całować
I czy pacjentka jest zdrowa?

Prawnik zaś, jak to prawnik,
Sprawy od razu nie przetrnie
I zacznie najpierw rozważać
Czy strony są pełnoletnie.

A ja w traktacie mym muszę
Woląć o jakiś ratunek,
Bo z filmów, sztuk i powieści
Zaginął dziś pocałunek.

Bo tam się nikt nie całuje,
Ta karta zostaje pusta —
Ona wygłasza referat,
A on papieros pcha w usta.

Zdarzy się czasem w powieści —
Autora po prostu skusi —
Lub w filmie za zgodą CUK'u,
Że on całować ją musi.

W tle autor postawi hucę,
Obore, wieś z Pegeerem,
Każe się raz pocałować,
Całus wymierzy stoperem

Bo całus musi trwać krótko,
Musi być uzasadniony,
Mieć ideowe przesłanki
I w sztuce być zalecony.

Zle — gdyby potrwał za długo
Lub mnożył się w swej ilości,
Zle — gdyby bez skrepowania
Był rezultatem miłości.

Więc ja się pytam po prostu,
Faktami nieco stronię,
Czy w naszej rzeczywistości
Jest pocałunek wzbroniony?

P	O	S	I	Z	C	Z	P
Ę	D	I	Z	A	W	Ó	J
W	Z	Y	M	T	R	W	A
A	A	M	L	K	A	E	I
C	E	E	B	L	O	R	W
O	C	H	O	E	C	B	L
L	Y	A	N	I	L	E	Z
E	N	D	R	A	I	A	C
Z	B	N	Y	O	E	C	M
T	K	L	W	S	Z	O	A
A	U	O	K	T	A	A	Y



NIEDZIELNE OPOWIADANIE

NIEDZIELNE OPOWIADANIE

NIEDZIELNE OPOWIADANIE

LEONID JELISEJEW

RYBKA

Z okazji jakiejś rodzinnej uroczystości młody poeta Eugeniusz Cichy przybył na przyjęcie do swoich dalekich krewnych. Wśród zaproszonych gości obecny był również kompozytor Orest Kołokolcew, któremu natychmiast przedstawiono Eugeniusza. Młody twórca z wyliczeniem uścił dzień kompozytora. Kołokolcew serdecznie pochwilił początkującego poetę za jego utwór pt. „Spotkanie”, wydrukowany w tygodniku literackim.

Zegnął się popularny kompozytor przeciągłym, pełnym zachwytu spojrzeniem ogarnął młodzieńca, a potem nieoczekiwanie zaproponował:

— Niech pan przyjdzie jutro do mnie. Tylko bez ceremonii. Jak twórca do twórcy. Jeżeli pan sobie życzy, możemy wspólnie pracować. Właśnie poszukuję nowego autora tekstów piosenek.

Serce Eugeniusza napełniło się dumą: oto stworzy pieśń razem z samym Kołokolcewem!

O umówionej godzinie stał w drzwiach mieszkania kompozytora. Kołokolcew w pstrym szlafroku, wygolony, przyjął młodego poetę jak równego sobie.

— Orestie Wiktorowiczu — zadrżał głos Eugeniusza — na początek przyniosłem do oceny „Balladę o ukochanej”... Chciałem...

— Wspaniale, wspaniale. Już dawno marzyłem o balladzie. Takiej naszej, radzieckiej, bojowej... Czytaj, czytaj, mój drogi...

Zachęcony tymi słowami Eugeniusz odczytał całą balladę. — Wspaniale! — powtórzył Kołokolcew. Ale wbrew oczekiwaniom młodego poety, kompozytor nie przebiegł swymi długimi i silnymi palcami po klawiaturze nawet nie obrócił się na kręconym taborecie przy pianinie.

— Widzisz młodzieńcze — rzekł — twoja ballada bardzo mi się podoba. Ona wzrusza. Podnieca wyobraźnię. Ale, tylko jednostki. Natomiast mas ona nie chwyci. Nie wiadomo, o jakiej konkretnej miłości jest mowa. Pan nie wymienia nawet imienia ukochanej. Tak nie można. Piosenki pisane są pod czymś adresem. Na przykład takie pieśni, jak „Tatiana” i „Owe dni złote”, „Mariusia otruta się”, „Sasza, czy pamiętasz nasze spotkanie?”, „Luba, Lubuszka, gołębiczko” i tak dalej.

Widząc zakłopotanie Eugeniusza, Kołokolcew wziął go za obie ręce i ze współczuciem spojrzał mu w oczy.

— Niech się pan nie przejmuj. Powiedziałem, że będziemy wspólnie pracować. Więc będziemy. Posłuchaj.

Obrócił się szybko na taborecie w stronę pianina i uderzył w klawisze w tonacji majorowej. Popłynęły dźwięki. Nagle kompozytor oderwał palce od klawiatury.

— To nowa piosenka. Na razie bez słów. Ale słowa są niezbędne. Więc pan mi je napisze.

Eugeniusz zarumienił się po uszy.

— Nie znam nut, kiepski mam słuch, nie pamiętam melodii...

— Głupstwo! — zaśmiał się Kołokolcew. — Już przygotowałem „rybkę”...

— Jaką rybkę?

— Nie wie pan, co to jest „rybka” w naszej kompozytorskiej twórczości? To jest abrakadabra, zestaw słów przygotowanych pod melodię, niezbędny jako pomoc dla autora tekstów.

— Ale wobec tego, że Eugeniusz nic z tego nie rozumiał, Kołokolcew postanowił część teoretyczną zilustrować odpowiednimi przykładami.

— Pan na pewno zna pieśń pt. „Czemu stoisz kołyszając się, smukła niewolnico”? Przypuśćmy, że to ja do niej napisałem muzykę. Ale słów do niej jeszcze brak. Wówczas zamawiam tekst, a pan, żeby był zorientowany w rytmie, wymiarze, podkłada swoje słowa pod gotową już „rybkę”:

„Czemu bliszczysz rybko
cieniutka i sucha —
może jutro burza —
tra-ra-ra hejże ucha!

Eugeniuszowi owa „abrakadabra” i „rybka” wydały się raczej czymś potwornym. Krepował się jednak powiedzieć to na głos. Milczał więc, skinał głową i wybełkotał:

— No, teraz rozumiem.

— To, wspaniale — protekcyjnie poklepał go Kołokolcew po ramieniu. — Od razu wiedziałem, że z panem można się dogadać. A teraz zapisz pan sobie „rybkę” do pieśni, którą przed chwilą zagrałem.

„Leciał pies, ach, co za pies!
Wzdłuż po zielonej murawie,
A dokoła talerze, a dokoła butelki
i choinki i palki na trawie”

i refren:

„Sucharki, moczone sucharki,
mo-czo-o-o-ne,
sucharki, smakowite sucharki,
tu-czo-o-o-ne”.

— Na jaki temat ułożyć tekst? — nieśmiało zapytał Eugeniusz.

— To już zależy od pana. Przecież pan jest twórcą tekstów. Moje zadanie — słowa winny wyobrażać to, co ja chciałem pokazać w muzyce. Pochód naprzód. Młodość Bojowość. Pożądane jest, aby w tekście była mowa o koleje-
laznej, z uwagi na to, że pieśń zamówił zespół kolejarzy. To wszystko. A teraz drogi przyjacielu, żegnaj, idź, twórz i telefonuj.

Przez trzy dni Eugeniusz męczył się nad układaniem tekstu, który by można podłożyć pod „rybkę”. Pot ciurkiem spływał mu po twarzy. W oczach błyszczały łzy... I mimo to stworzył wcale niezły wiersz i przeczytał go — poweselał.

— Wspaniale! Zrobił pan tak, jak chciałem — rzekł Kołokolcew po zaznajomieniu się z tekstem piosenki, „Łoskot parowozu, znajomy łoskot”. Ale refren jest zbyt suchy. Ja zrobiłbym go tak — uderzył w klawiaturę. — Widzi pan, w czym sęk? Refren będzie o wiele lepszy jeśli mu damy taką „rybkę”:

„Sucharki, me sucharki,
nigdyście nie wilgotne —
smakujecie, ale nie mnie...”

— Przeróbka — to drobnostka. A teraz przyjacielu żegnaj, idź, twórz i telefonuj.

Eugeniusz przerobił. W ślad za refrenem Kołokolcew zadał przeróbki pierwszej zwrotki. Nawet sam się do tego przyczynił. W wyniku tego powstał nowy wiersz „Owa para daje nasz znany ma — ech! — maszynista”.

Eugeniusz długo walczył z kompozytorem, błagał, tłumaczył, że wiersz jest nielogiczny, niegramatyczny, lecz Kołokolcew okazał się nieublagany.

— Pan jeszcze jest nowicjuszem i dlatego pan to wszystko tak przeżywa. Przyszyczał się pan do tego, „dotrze się” pan. Zapamiętaj pan sobie: muzyka łatwo wpada w ucho. Słowo „ma-ech! — maszynista” przyswoją sobie. Przyjmą. Będą śpiewać.

Nadszedł wreszcie dzień kiedy Kołokolcew przyjął ostateczną formę. Jakże ona nie była podobna do pierwszego wariantu napisanego przez młodego poetę.

— Wiesz ci, przeszedłeś bojowy chrzest — powiedział Kołokolcew czerwonemu jak burak i nie wiedzącemu gdzie się podziąć ze wstydu Eugeniuszowi. — Napracowaliśmy się dobrze obaj. Piosenka pójdzie.

I rzeczywiście poszła... W rannej audycji radiowej, po lekcji muzyki. Jeszcze na pniu kupił ją jakiś klub przy węzle kolejowym.

A Eugeniusz? Cóż się z nim stało?

Otrzymał sute honorarium. Zhardział.

Niedawno spotkałem Eugeniusza. Nabrał tuszy, posze-
rzył się w barach, nie drukuje już w tygodniku literackim, lecz układa teksty pod „rybkę”. Z niedawnej jego skromności nie zostało nawet śladu. Zapoznając się z kimś, nie rumieni się. Pierwszy wyciąga rękę mówiąc:

— Poeta-pieśniarz — Eugeniusz Cichy.

(tłum. Z. M.)

Pod koniec roku...

Wiem z doświadczeń ostatnich lat, że w wielu łódzkich zakładach nie wykonywane są planowo i równomiernie przez cały rok fundusze przeznaczonych na akcję socjalną i kulturalno-oświatową. Opamiętanie przychodzi pod koniec roku. Wiedzą o tym nasze instytucje handlowe, że w IV kwartale następuje gorączka zakupów.

Przychodzą przedstawiciele rozmaitych fabryk i kupują wszystko na co można natychmiast wydać pieniądze. Trudno jest w ostatniej chwili kupić to, co było potrzebne, więc kupuje się to, co jest na sprzedaż.

Nie można tego jednakże nazwać inaczej niż marnotrawstwem społecznych funduszy, wyrzucaniem pieniędzy, które mają służyć zaspokojeniu materialnych i kulturalnych potrzeb świata pracy. Fundusze socjalne — to jeden z poważnych środków podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa. Mówią o tym wyrażenie tezy IX Plenum KC PZPR.

I dlatego rozważać, obywateli odpowiedzialni za wykorzystanie tych funduszy. Nie wolno się gorączkować. Nie wolno wydawać byle jak i na byle co, żeby tylko stworzyć sobie pretekst do prawidłowego księgowania.

Wasze zakupy muszą być celowe, muszą służyć zaspokojeniu istotnych potrzeb i życzeń załogi.

es.

Już we wtorek... Do kogo uśmiechnie się szczęście?

Dyrekcja Teatru Powszechnego łącznie z redakcją „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” ufundowały nagrody dla 200-tysięcznego oraz 199.999 i 200.001 widzów, którzy w bieżącym roku odwiedzą Teatr Powszechny.

Do kogo uśmiechnie się szczęście? Zobaczymy we wtorek. W tym dniu bowiem według obliczeń sprzedany będzie w Teatrze Powszechnym 200-tysięczny bilet.

Przypominamy, że we wtorek grana będzie sztuka Goldoniego „Awantury w Chiołgi”.

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY NA 1954

zapewni sobie z dostawą do domu każdy, kto najpóźniej do 10 grudnia br. zgłosi zamówienie i dokona przedpłaty u listonosza lub w najbliższej placówce pocztowej. Prenumeratą objęty być może okres kwartalny, półroczny lub roczny, a także miesięczny.

Wierzyli literackie Spotkania z plastykami Prelekcje i wystawy w Parku Sienkiewicza

Niemal wszystkim łodzianom znany jest ukryty wśród drzew Parku im. Sienkiewicza stylowy budynek Ośrodka Propagandy Sztuki. Odbijając się tu co pewien czas wystawy ściągają zazwyczaj liczne rzesze miłośników sztuki.

Obecnie, po gruntownym remoncie, Ośrodek ma spełniać wielorakie zadania. Poza terenem wystaw będzie on także miejscem różnego rodzaju atrakcyjnych imprez. M.in. odbywać się w nim będą odczyty popularizujące sztukę i poszczególne dziedziny wiedzy, spotkania z plastykami, wieczorki literackie i muzyczne, ilustrowane prelekcje i pogadanki itp.

Jak nas informuje Wydział Kultury Prezydium RN, ośrodek będzie oddany do użytku już w pierwszych dniach grudnia.

(jot)



Piękny żłobek otworzyło MPK dla dzieci konduktorek

Przy MPK otwarto w dniu wczorajszym nowy żłobek tygodniowy. Znajduje się on przy ul. Aleksandrowskiej 13. Dzieci przebywające tam będą miały doskonałe warunki. Żłobek posiada własny lasek sosnowy i brzozy, ogród warzywny oraz sad liczący 150 drzewek.

Żłobek przeznaczono dla dzieci konduktorek, pracujących na trzy zmiany. Pomieści się w nim 45 dzieci.

Jest on doskonale wyposażony. Posiada izolatkę, pokój lekarski, piękne sypialnie. Dla małych mieszkańców przygotowano wiele pięknych zabawek. Wszystkie dzieci przyjęte do żłobka otrzymają ładne ubranka. (u)

W gmachu Rady Narodowej m. Łódź odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień aktywistom akcji zbiórki w okresie Miesiąca Budowy Warszawy oraz za najlepsze gazetki. Na zdjęciu: Bolesław Pawlik, przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Stalina, otrzymuje z rąk przewodniczącego Prezydium RN ob. Ryszarda Olaska teczkę jako nagrodę za najlepszą gazetkę ścienne, poświęconą Miesiącowi Budowy Warszawy. Fot.: L. Olejniczak

Konkurs wystaw i wnętrz sklepów kosmetyczno- perfumeryjnych

Dyrekcja MHD Art. Chemicznym w Łodzi urządza konkurs wystaw i wnętrz sklepów branży kosmetyczno-perfumeryjnej, który będzie trwał od 1 do 20. 12.

Zadaniem konkursu jest: zapoznanie konsumenta z pełnym wyborem wyrobów kosmetyczno-perfumeryjnych, produkowanych przez zakłady przemysłu kosmetycznego. Ponadto konkurs ma zareklamować nowe artykuły ostatnio wprowadzone na rynek.

Chodzi o najlepsze zaopatrzenie człowieka pracy Hurt galanterijny odpowiada na głosy kobiet w ankiecie „Nowe artykuły”

W związku z licznymi listami naszych Czytelniczek, biorących udział w ankiecie „Nowe artykuły”, otrzymaliśmy pismo z Centralnego Zarządu Hurtu Galanterijnego.

Jest ono odpowiedzią na wiele głosów w dyskusji toczącej się na łamach „Łódzkiego Expressu”.

Ministerstwo Handlu
Wewnętrznego
Centralny Zarząd
Hurtu Galanterijnego

Do
Redakcji „Łódzkiego
Expressu Ilustrowanego”.

Nawiązując do prowadzonej na łamach Waszego pisma dyskusji na temat zaopatrzenia rynku na nowe artykuły, względnie w artykuły na rynku już będące lecz w niepełnym asortymencie, wielkości, kolorach lub kształtach, Centralny Zarząd Hurtu Galanterijnego uprzejmie prosi o rozszerzenie dyskusji

również na artykuły galanterijne.

Jednocześnie nadmieniamy, że Centralny Zarząd Hurtu Galanterijnego uważa prowadzoną ankietę za bardzo celową i pożyteczną, gdyż pozwoli ona zapoznać się z upodobaniami konsumentów co do wszelkich artykułów galanterijnych, z ich życzeniami co do konieczności rozszerzenia asortymentów już istniejących artykułów, względnie rozpoczęcia produkcji artykułów nowych, wskazanych przez dyskusjantki.

Akcja ta wiąże się z pełnym wykonaniem wytycznych IX Plenum KC PZPR, nakładających na handel społeczny poważne i odpowiedzialne zadania.

Centralny Zarząd Hurtu Galanterijnego przystępuje do pełnej mobilizacji swoich pracowników i przygotowania ich do wykonania wytycznych naszej partii w celu jak najlepszego zaopatrzenia człowieka pracy w artykuły galanterijne. Dlatego dyskusja na la-

300 delegatów PSS radzi nad: • lepszym zaopatrzeniem sklepów • zaostrzeniem walki z mankami • podniesieniem kultury handlu

W dniu dzisiejszym Zarząd Spółdzielni Spożywców (Oddział Okręgowy Łódź - Miasto) na walnym zjeździe złożył sprawozdanie 300 delegatom ze swej działalności za okres 10 miesięcy br., wysłuchał krytyki członków oraz uchwał wytyczne dalszej pracy, poczynając wybory nowych władz PSS.

Zjazd odbywał się w momencie, gdy w całym kraju toczy się dyskusja nad rzeczywistym wytycznymi IX Plenum w celu podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Najważniejszymi zadaniami, jakie stoją przed całym aparatem handlowym i administracyjnym PSS są:

• udostępnienie szerokiej rzeszy klientów jak największej ilości towarów co-

dziennego użytku, artykułów konsumpcyjnych, jak najlepszej jakości;

• przypilnowanie producentów i dostawców, by w terminie i w należytej ilości zaopatrywali sklepy PSS w artykuły, które są poszukiwane przez klientów;

• obniżenie kosztów własnych i zdecydowana walka z mankami.

Za 10 miesięcy br. manka w łódzkich sklepach PSS wyniosły 5 milionów złotych. Wyegzekwowano sumę 2 miliony złotych, tak że efektywne straty z powodu mank wyniosły 3 miliony zł. Chodzi o to, aby w najbliższej przyszłości manka zmniejszyć do minimum.

Personel sklepów PSS przystąpi do współzawodnictwa polegającego na niedopuszczeniu do klienta towarów z jakikolwiek wadami, oraz podniesieniu na wyższy poziom kultury handlu przez sprawniejszą i uprzejmiejszą obsługę kupujących.

Również ważnym zadaniem będzie doszkalanie personelu tak w dziedzinie handlu, jak i administracji.

Zadania te są nielatte do spełnienia. Wymagają one pełnej mobilizacji całego aparatu handlowego i administracyjnego, zatrudnionego w sklepach i biurach łódzkiej PSS. Jest to jednak nieodzowny warunek dla najszybszego i najlepszego wypełnienia zadań zawartych w wytycznych IX Plenum, zmierzających do podniesienia dobrobytu ludzi pracy.

Z. S.

Zwiedzając ZOO możecie zobaczyć film przyrodniczy

Wszystkich, którzy odwiedzą dzisiaj ogród zoologiczny, czeka miła niespodzianka.

Po raz pierwszy bowiem czynne dziś będzie w ZOO kino wyświetlające filmy przyrodnicze. Wstęp do kina jest bezpłatny.

Będzie ono czynne w każdą niedzielę. W dni powszednie można zamawiać seanse dla zbiorowych wycieczek szkół i zakładów pracy. (u)

mach Waszego pisma na temat artykułów będzie bardzo cennym materiałem dla Centralnego Zarządu ułatwiającym mu pełne wykonanie wskazań rządu i partii.

Dyrektor Naczelny
(—) H. MILLER

List ten przyjmą nasze Czytelniczki z pełnym zadowoleniem, ponieważ świadczy on najdobitniej o tym, że głosy kobiet, biorących udział w naszej ankiecie, nie pozostaną bez echa.

Czekamy na dalsze wypowiedzi.



I tak dojechałem do Łodzi

Jestem prelegentem TWP i 22.11. miałem odczyt w Kucinach. Wrócić do Łodzi miałem autobusem, który według planu umieszczono na przystanku PKS, odjeżdża z Kucin o godz. 17.04. Istotnie autobus o tej godzinie nadszedł, ale nie zatrzymał się, przemiął koło grupki rozpaczonych pasażerów. Nagle w odległości 500 metrów zatrzymał się. Z autobusu wysiadło 2 pasażerów i autobus ruszył dalej. Zauważyliśmy, że autobus nie był przepełniony, co potwierdził pasażerowie, którzy wysiedli.

Pocieszałymi się, że pojedziemy następnym o godz. 18. Jedzie. Staje więc na środku drogi, podnoszę rękę, samochód zwalnia, stanął — był prawie pusty. Kiedy znalazłem się koło drzwi, samochód ruszył nie zabierając nikogo. Ogarnęła mnie rozpacz, ale pozostał jeszcze jeden

autobus o godz. 18.30. Nauzeni doświadczeniem, widząc zbliżający się autobus zrobiliśmy na szosie żywy mur. Autobus zatrzymał się. Widząc dużo wolnych miejsc odetchnąłem, krzycząc jednocześnie, że jestem w delegacji służbowej.

Nagle: — Kto tu krzyczy, że służbowy? Wyjmuję delegację i podaję konduktorowi.

— To jest delegacja? Szofer, jedziemy dalej! Nie wierzmy! Po pchnięciu konduktorkę i wdarem się do autobusu. Szofer podszedł do mnie:

— Pan natychmiast opuść autobus! Tłumaczy mi, że marzną na deszczu półtora godziny, że już dwa autobusy przejechały nie zatrzymując się, że jestem w podróży służbowej, w końcu, że poruszę to w prasie. Szofer machnął lekceważąco ręką:

— Możesz pan pisać

Pończochy dla liliputek

Będąc czytelniczką „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” dość często spotykam artykuły krytykujące brakobstwo i dlatego

zwracam się ze sprawą, która moim zdaniem również zasługuje na krytykę.

Otóż kilka dni temu kupiłam w sklepie galanterijnym pończochy stylowe ze znakiem fabrycznym ZPP im. W. Jurczaka, Łódź nr 900. Pończochy bardzo mi się podobały, pogodziłam się z tym, że nie są idealne, bo przy kupnie nie sprawdziłam ich długości, która wynosiła 65 cm. Kupując poprzednio ten sam nr 900 pończochy sprawdziłam ich długość i wynosiła 95 cm.

Uważam, że już czas najwyższy położyć kres wybrakom i samowoli szoferów PKS.

Widocznie tego listu brakowało dyrekcji PKS dla sporządzenia obszernego wyjaśnienia i od powiedzi na wszystkie publikacje drukowane w naszej „Książce życzeń”. Bo do tej pory nie otrzymałam odpowiedzi.

M. Wysokińska

Mamy nadzieję, że apel ten odniesie skutek. (636)

Odpowiedzi redakcji

J. STANIUCHA — ZDUNSKA WOLA: Studia dziennikarskie może Obywatel odbyć na Uniwersytecie Warszawskim lub na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

MIRA Z PROBOSZCZOWICZ: Zaoczne studia biologii istnieją przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi, ul. Kościuszki 21. W sprawie konkursu „Głos Robotniczy” zechce Obywatela zwrócić się bezpośrednio do wspomnianej redakcji, Łódź, ul. Piotrkowska 96.

W. JABLONSKI: Nie ma jeszcze akordeonów w sprzedaży ratnej, natomiast sprzedawane już są pianina na raty, co powitano z radością.

KOESP. WIKTORSKI: Jeżeli pracownik nie mógł wykorzystać urlopu nie ze swojej winy, lecz dlatego, że interes instytucji tego wymagał — urlop ten może być przełożony, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi

mi na następny rok kalendarzowy.

ZDZ. KLIMKIEWICZ: W odpowiedzi na naszą interwencję, Prezydium MRN w Zgierzu powiadomiło nas, że Obywatel otrzymał decyzję na 2-izbowe mieszkanie w Zgierzu przy ul. Obr. Stalingradu nr 16.

KOMITET DOMOWY PRZY UL. NIEDZIAŁKOWSKIEGO 10: MZBM przydzielił: Wam materiał na konserwację dachu z tym, że robociznę wykonają lokatorzy we własnym zakresie. Zarzut odnośnie zaginionego podania jest niesłuszny, gdyż podanie o przydziału papy i smoly znajduje się w aktach MZBM — w Dziale Technicznym.

„CZYTELNIK”: W sprawie zwolnienia na urlopie emerytalnym należy uzyskać zezwolenie Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Z. W.: Na podstawie zwolnienia lekarskiego przysługującego Obywatela 70 proc. poborów za okres wolny od pracy.

Z wizytą u laureatki „Ciocia Kamińska”

Nad drzwiami jednego z pokojów Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego wisi transparent z napisem: „Serdecznie witamy”.

Pokój tonie w kwiatkach: rzeczywiście bardzo serdecznie witają towarzysze pracy i kierownictwo swoją koleżankę Zofię Kamińską, która na Ogólnopolskich Eliminacjach Recytatorskich zdobyła zaszczytną I nagrodę.

Wszyscy szanują tutaj i kochają tę 64-letnią kobietę, która ma młodzieńczy temperament i młodzieńczy zapał. Przez 7 lat pracowała tu początkowo jako kierowniczka wydziału kultury, obecnie zaś jest pracowniczką działu gospodarczego.

Wywiad z laureatką przeprowadzamy w trudnych warunkach, bo raz wraz wpada ktoś z dyrekcji czy z kolegów, ażeby ucałować dłoń „cioci Kamińskiej” i pogratulować jej sukcesu. A w międzyczasie opowiada mi ona:

— Od lat najmłodszych miałam gorący kłut dla żywego słowa. Warunki nie pozwoliły mi kształcić się dalej w tym kierunku. Pracowałam długo jako nauczycielka, ale często występowałam na różnych okolicznościach imprez z repertuarem, który dobierałam sobie sama. A widocznym repertuarem był dobry, skoro rzeczy opracowane przeze mnie przed laty znalazły się w spisie utworów wybranych przez organizatorów I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów.

Bardzo serdecznie przywita-

● kawior
● pomarańcze
● papierosy
● bułgarskie
w „Delikatesach”

W najbliższych dniach łódzkie „Delikatesy” rozpoczną sprzedaż kawioru. Zapowiedziany jest również na początek grudnia transport pomarańczy oraz papierosów bułgarskich.

Nie zapomniano również o słodkościach na święta: sklepy zostały zaopatrzone w duże ilości czekolady twardej i nadziewanej oraz mieszanki czekoladowej.

lo mnie w Warszawie jury i szeroka publiczność. Kiedy wygłosiłam „Janka muzykanta”, zebrani zażądali bisu i — aczkolwiek było to sprzeczne z regulaminem — pozwolono mi wygłosić dodatkowo bajkę Benedykta Herta.

Znowu otwierają się drzwi i wchodzi ktoś z aktami pod pachą. Siwowłosa Zofia Kamińska spogląda na mnie z zakłopotaniem. Z wyrazu jej twarzy wyczytać można, że chce powiedzieć: „Dość już gawędy, bo zaszczyty zaszczytami — a praca praca”.

Zegnam moją rozmówczynię, a ona pochyla się nad jakimś dopiero co przyniesionym papierami. Pięknie wygląda jej siwa głowa wśród czerwonych fiołków alpejskich, stojących w wielkim wazonach na stole...

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254 44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159 15

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) g. 15 „Spazmy modne”, g. 19 „Dziwczyna z dzbanem”; 30.11. g. 19 „Spazmy modne”.

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Bona parte i Sukowski”; g. 19 „Chirurg”; 30.11. nieczynny.

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Królowa śniegu”; g. 19.15 „Awantury w Chiołgi”; 30.11. nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Donna Juanita”; 30.11. nieczynny.

MALY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Rodzinka”; 30.11. nieczynny.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Smok w Nieswarowie”; 30.11. nieczynny.

„PIKOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Jedzie pociąg z węglem”; 30.11. nieczynny.

MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36) — otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt od g. 9-15, w czwartki od 15-20, w niedziele od 10-15.

Pracownicy poszukiwani

Kroczących męskich i damskich, krawców lub krawcowe do wykonywania garderoby dziecięcej zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. J. Lewartowskiego w Łodzi ul. Próchnika 16. 3093-K

Głównego księgowego zatrudni od dnia 1 stycznia 1954 r. Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Inżynierijne Zarząd Budowy w Tomaszowie Maz. Warunki zgodnie z umową zbiorową w budownictwie. Zgłoszenia osobiste oraz na piśmie przyjmuje Sekcja Kadr w Tomaszowie Maz. ul. Południowa 97-103, telefon 361, 773, 22-35. 3062-K

OGŁOSZENIE

Termin zamawiania czasopism na rok 1954. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Łodzi przypomniała urzędom, instytucjom i przedsiębiorstwom, że zamówienia na czasopisma na rok 1954, za które należność regulowana jest w drodze przelewów winny być zgłaszane w urzędach pocztowych najpóźniej do dnia 5 grudnia br. Po tym terminie zamówienia nie będą przyjmowane. 3091-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚĆ
PLAC w Julianowie (centrum) do sprzedania. Cieszyński, Julianów, Jaskrowa nr 25. (13823 G)

KUPNO
KUPIJE i sprzedaje kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44 tel. 213 08

SREBRO — złom i mone ty skupuje sklep CPM A Łódź ul. Piotrkowska 99 tel. 239 64

MOTOCYKL DKW 350 kupię na części. Nawrot 42 m. 4, Lamentowski.

KUPIE maszynkę elektryczną do podnoszenia ciężarów. Tel. 155-57 godz. 8-15. (13702 G)

GABINET męski natychmiast kupię. Tel. 130-96 od 8-15. (13841 G)

KUPIE gremple 1 m szerokości. Zgłoszenia Łódź, Żak 21 Tomczak.

KUPIE małe kawałki materiałów wolframowych — jedwabnych nadających się na krawaty. Zgłoszenia Łódź, Kilińskiego 78 m. 5

SPRZEDAŻ
PIANINO czarne stan dobrej z powodu wyjazdu sprzedam tanio była za 100 zł. Wiadomość Piotrkowska 86-2. (14092 G)

Reflektorem po ŁODZI

„NIEPOTRZEBNA PRZESZKODA”



Oczywiście jest pewna różnica między cięciem roweru i wozu. Toteż ścieżka ulega stalemu niszczeniu.

A wszystko przez słupek ostrzegawczy. Kiedyś znajdował się on na tej ulicy. Ktoś jednak go wyrwał i zniszczył. Czyż nie lepiej założyć nowy znak ostrzegawczy, niż dopuścić do zniszczenia potrzebnej ścieżki? (u)

CO? GDZIE? KIEDY?

PREHISTORYCZNE I ETNOGRAFIK (Plac Wolności 14) codziennie oprócz niedziel i świąt od 10-17.

PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) codziennie oprócz niedziel i świąt od 10-17.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Areny śmiałych” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10.30, 12, 30.11. g. 16, 18, 20.

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Węglarski sportowy” „Czy wiecie, że...” 2-53” PKF 49-53, g. 18, 19, 20, 30.11. „Hutnicy znad Łaby”, „Odkrywanie dzieł sztuki”, „Przebiegi sportowe” 2-53” PKF 49-53 g. 18, 19, 20. Progr. dla najmłodszych „Jabłkonka o ziołach i jabłkach”, „Dziwne kurczenie” g. 11, 12, 15, 16, 17, 30.11. g. 16, 17.

MŁODA GWARDA (Zielona 2) „Dumna królowa” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12, 30.11. g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Zagubione melodie” g. 16, 18, 20, 30.11. g. 16, 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Ostatni etap” g. 13, 15, 17, 19, 30.11. g. 17, 19.

KINA

POLEŃSKA (Piotrkowska 67) „Wyspa szczęścia” g. 14, 16, 18, 20, 30.11. g. 16, 18, 20.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pomysłowy sprzedawca” g. 16, 18, 20, por. g. 11, 30.11. g. 18, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 176) „Czarodziej Glinka” g. 14.30, 16.45, 19, por. g. 11, 30.11. g. 17, 19.

REKORD (Hłogowska 2) „Przygoda na Morzu Czerwonym” g. 16, 18, 20, por. g. 11, 30.11. g. 18, 20.

ROMA (Rzgoszewska nr 84) „Maksymek” g. 14, 16, 18, 20, 30.11. g. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Przybrana córka” g. 15, 17, 19, por. g. 11, 30.11. „A po sobocie jest niedziela” g. 18.30.

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Cud w Mediolanie” g. 18, 20, por. g. 11, 30.11. „Błyskawica” g. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Rozpiewana dolina” g. 16, 18, 20, por. g. 11, 30.11. „Błysk przed świtem” g. 16, 18, 20.

WISŁA (Przejazd nr 2) „Przełom” II ser. g. 16, 18, 20, por. g. 12, 30.11. g. 16, 18, 20.

WŁOCH (Przejazd nr 2) „Tajemnicza wyspa” g. 16, 18, 20, por. g. 11, 30.11. g. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 18) „Pod turkietkami jarzmem” g. 13.45, 16, 18, 15, 20.30, 30.11. g. 16, 18, 15, 20.30.

Konkurs na tytuł

najlepszej kelnerki

Personel „Łódzianki” wzywa wszystkie kawiarnie i cukiernie łódzkie do współzawodnictwa

Pracownicy wszystkich restauracji i barów łódzkich odpowiedzieli już na apel ogłoszony w „Łódzkim Expressie Ilustrowanym”, przystępując do współzawodnictwa, którego celem jest podniesienie na wyższy poziom usług gastronomicznych. Nie pozostali bierni na ten apel również pracownicy cukierni i kawiarni.

Usprawnieniem swej pracy chcą oni przyczynić się do polepszenia usług w swych zakładach, a tym samym do realizacji zadań zawartych w tezach przedzjazdowych.

Wczoraj odbyło się zebranie załogi kawiarni i cukierni „Łódzianki” (ul. Piotrkowska 76), na którym pod-

sano zobowiązanie podnieść styl pracy przez

szybszą i sprawniejszą obsługę konsumentów, nieprzyjmowanie do sprzedaży wyrobów cukierniczych z jakimikolwiek brakami, zlikwidowanie stłuczek i mank kelnerskich do minimum, podniesienie dbałości o estetyczny wygląd lokalu, przestrzeganie czystości kuchni itp.

Założa „Łódzianki” postanowiła wezwać do współzawodnictwa wszystkie kawiarnie i cukiernie Łodzi. Postanowiono również ogłosić KONKURS NA TYTUŁ NAJLEPSZEJ KELNERKI KAWIARNI ŁÓDZKIEJ.

Jak więc widzimy większość pracowników gastronomicznych należy zrozumi-

ła zasadę, że tezy IX Plenum nie będą działać samoczynnie, że potrzebny jest wysiłek całego społeczeństwa by zawarte w nich wytyczne przyczyniły się szybko do poprawy bytu społeczeństwa. SK.

Golone, strzyżone

Chcesz — kup, ale... bez śrub!

Sklep żelazny — wystawa, na niej sporo narzędzi. Wzrok mój z lewa i z prawa szuka: będzie, nie będzie...

Są zawiasy — są właśnie. Jakże cieszyć się, że są! Tu — pozwólcie — wyjaśnię, że to część jest... sedesu.

Są zawiasy, a tymczasem nie ma do nich śrub.

Chcesz — a jakże, wybierz, kup.

W mój ci służą ekspedient — tylko problem: czym przykreć?

Cwiekiem nijak, kolkiem — nijak —

ruszaj moim, co chcesz wkręcić lub powbijaj... bodaj własną chęć.

O, nasz drobny przemysł, że o tobie... że myślę. OSA.

NOTATKI

z życia kulturalnego ŁÓDZI

W niedzielę, 29 bm. o godz. 12 prof. Roman Iżykowski wygłosi w Muzeum Sztuki odczyt poświęcony z ilustracją muzyczną pt. „Muzyka Odrodzenia”.

Włókniarz — CWKS

Dziś o godz. 11 na boisku przy Al. Unii odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między Włókniarzem a CWKS.

W barwach Włókniarza zagra Szymborski. Wczoraj dyskutowano nad wyznaczeniem pozycji temu zawodnikowi. Ostatecznie Szymborski część meczu ma grać na środku ataku, a część na pozycji lewego łącznika.

Chcą pobić rekord

Pływacy ZS „Start” przy Zakł. Łódz. F-ki Maszyn podjęli dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązanie pobicia rekordu swego zrzeszenia w sztafecie 4x100 m stylem zmiennym.

Próba pobicia rekordu odbędzie się w ramach dzisiejszego meczu pływackiego AZS - Gwardia w basenie MDK o godz. 17.

Łódź - Stalinogród

Dziś o godz. 13.30 na boisku Włókniarza odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między drużynami ZS Start Stalinogród - ZS Start rep. woj. łódzkiego.

Reprezentacja Stalinogrodu jest najsilniejszą drużyną piłkarską wśród ZS Start w Polsce. W barwach jej wystąpi między innymi bramkarz Mługała.

KS Start nr 14 obraduje

Rada Koła Sportowego nr 14 ZS Start przy CPLA zwołuje na 30 listopada br. o godz. 16 do roczne walne zebranie członków i sympatyków koła w świetlicy przy ul. Stalina nr 31.

Nagrodzony wysiłek Uroczystość sportowców Włókniarza

Terenowe Koło Sportowe Włókniarz zorganizowało uroczystość zakończenia sezonu sportowego z rozdaniem nagród i wręczeniem dyplomów wybitnym zawodnikom.

Podsumowania osiągnięć w sezonie 1953 r. dokonał przewodniczący koła Z. Kaźmierczak, wzywając do jeszcze aktywniejszej pracy w sezonie 1954 r.

Na zdjęciu Z. Kaźmierczak wręcza nagrodę mistrzowi Polski w biegu maratońskim Mieczysławowi Szewczykowi.



Fot. L. Olejniczak

Bierzemy udział w głosowaniu na najpopularniejszego sportowca Łodzi

Podajemy jeszcze raz kupon konkursu na najpopularniejszego sportowca Łodzi i województwa łódzkiego.

nów mija 6 grudnia. Kupon prosimy nadsyłać do Redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” w Łodzi, ul. Piotrkowska 96, III piętro.

KUPON KONKURSU „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Głosujemy na najpopularniejszego sportowca Łodzi i województwa łódzkiego

- 1)
- 2)
- 3)

Nazwisko, imię i adres głosującego:

Pisać wyraźnie!

SPORT

Za pół roku rewanż

Anglia - Węgry w Budapeszcie

Anglicy nie zapomną lekcji 6:3

Wspaniały pokaz piłki nożnej, jaki Węgrzy dali Anglikom jest nadal głównym tematem komentarzy prasy brytyjskiej. Wręczając zwycięskiej drużynie piękną srebrną tacę i zapalniczkę dla każdego zawodnika przewodniczący Angielskiego Związku Piłkarskiego powiedział:

— Dajcie nam pokaz gry, który musi wzbudzić podziw nie tylko każdego mieszkańca naszych wysp, ale i na kontynencie. Ale chciałbym was ostrzec. Nasi chłopcy nie zapomną tej lekcji i będą przyswajali sobie ten sam styl gry, który tak wspaniale zademonstrowaliście.

Na marginesie musimy dodać, że obie strony podjęły starania w FIFA o ustalenie terminu spotkania rewanżowego, z tym, że odbyłoby się ono w pierwszych dniach maja przyszłego roku tym razem jednak w Budapeszcie.

Dla doskonałej gry Węgrów sprawozdawca „Daily Express” nie znajduje dość słów pochwały. Twierdzi on, że:

— Węgrzy byli nieskazitelnym klejnotem piłkarskim, jasniejącym takim blaskiem, że oślepił on Anglików już w pierwszej minucie gry. „Czerwone diabły” z niezwykłą łatwością doprowadzili do tego, iż piłkarstwo angielskie wyglądało tak, jak 90 lat temu. Anglicy grali tak wolno, że przypominali dziadków u-

siłujących dotrzymać kroku młodzieży, którą kiedyś uczyli. Nawet słynny król driblingu Matthews przestał być „cudem Wembley”.

— Jak na mój gust taktyka Anglików była zbyt prosta. Dobrzy ci gracze nie umieli stworzyć zespołu — opiniuje komentator radia węgierskiego Szepesi.

— Anglicy bardzo obawiali się Puskasa, o którym na pewno wiele słyszeli, więc tak pieczołowicie obstawiali go, że Hidegkuti miał niemal pełną swobodę ruchów.

Gdy Anglicy wyrównali na 1:1 Węgrzy pokazali grę na takim poziomie jakiego nie widzieliśmy nigdy ani u Węgrów, ani u żadnej drużyny na świecie. A przecież od 9 lat jestem świadkiem każdego meczu, który warto zobaczyć.

Gwardia mistrzem Łodzi

Wczoraj rozegrany został decydujący mecz bokserki o mistrzostwo łódzkiej „A” klasy. Definitywnie mistrzem Łodzi zostali bokserzy Gwardii po odniesionym zwycięstwie nad Włókniarzem 15:5. Gwardia reprezentować będzie Łódź w rozgrywkach o wejście do II ligi w grupie, w której znajduje się m. in. Opole i Wrocław.

LPŻ uczy

Koło LPŻ przy MHW — Centralny Zarząd Hurtu — Arged — „Białe” Ant. Ceremichy — Łódź, Próchnika 5, realizując hasło: „Każdy obywatel kierowcą” delegowało 20 proc. swych członków na kurs motorowy II stopnia, zorganizowany w Ośrodku Szkolenia Motorowego LPŻ.

Na kurs, liczący około 60 słuchaczy, w tym 5 kobiet, uczęszcza 11 członków koła LPŻ. Prawie wszyscy słuchacze po 7 tyg. zajęciach teoretycznych i praktycznych ukończyli kurs z wynikiem zadowalającym. Przeważającą większość kursantów nigdy do momentu zapisania się na kurs, nie stykała się z zagadnieniami związanymi z budową i pracą silników samochodowych.

Zryw już ofiarował nagrodę

Na nasz konkurs na najpopularniejszego sportowca Łodzi i województwa nadeszło nagrodę Zrzeszenie Sportowe Szkolnictwa Zawodowego „Zryw”.

Zryw nadesłał nam piękną piłkę siatkową.

Listę nagród z ich przeznaczeniem podamy przed upływem zamknięcia terminu przyjmowania kuponów.

RADIO

NIEDZIELA, 29 LISTOPADA

8.20 Muzyka rozr. 8.55 Nowe nagrania. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.55 Skrzynka ogólna. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 „Nowości techniczne i naukowe”. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe. 11.10 „50 dla młodości”. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopiśm. 12.15 (Ł) Transmisja meczu piłkarskiego CWKS — Włókniarz (Łódź). 13.15 „Zołnierz go spodarzem”. 13.30 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ŁRP. 14.10 (Ł) „Gonimski znalazł przewodnika”. 14.30 (Ł) Koncert ork. ŁRP pod H. Deb'cha. 15.15 Dla dzieci aud. st. muz. 16.00 Pieśni albańskie. 16.15 (Ł) „Poznajemy tegoroczny dorobek łódzkich literatów”. 16.25 (Ł) Koncert ork. ŁRP. 17.15 „Z życia ZSR”. 17.45 Chwila poezji. 17.50 Koncert rozr. 18.30 Koncert chopinowski. 19.00 Ziemia posłuszna — słuchow. 21.15 Felieton. 21.25 „Dzieciacy dom”. 21.30 Melodie taneczne. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 Wierzonka — serenada. 23.10 „Soliści i orkiestra”.

Śliwa mistrzem Polski

Na finiszu

szachowych mistrzostw Polski

Turniej zbliża się do końca. Pozostały do rozegrania jeszcze tylko 2 rundy. Sala turniejowa nie może pomieścić wszystkich chętnych zobaczenia końcowych gier. Zdenerwowanie udziela się nie tylko zawodnikom, ale także stałym kibicom, którzy mając już swoich faworytów przeżywają wraz z nimi emocje walk.

Po silnych i nieoczekiwanych posunięciach mistrzów rozlega się ogólny szmer na sali. Każde zwycięstwo nagradza brawami publiczność. Szczególnie żywo przyjmuje widzownia zwycięstwa swego pupila, mistrza Śliwy. Właśnie na jego szachownicy najczęściej obserwować można nagłe zwroty z pozycji gorszych a nawet przegranych, na pozycje korzystne dla mistrza.

W 13 rundzie nie dopisał jednak szczęście Śliwie. W krótkiej partii przegrał on z Ziemińskim. Runda ta okazała się fatalną także dla innych przodujących w turnieju zawodników. Przegrali: Makarczyk z Doda, Brzózka z Grabczewskim i Grynfeld z Kwapiszem.

Rezultat ostatnich 4 rund okazał się bardzo korzystny dla Witkowskiego i Szapieła, którzy w tym czasie zdobyli po 3,5 pkt. oraz dla Dworzyńskiego i Platerra, którzy uzyskali po 3 punkty. Bardzo ujemny bilans z ostatnich 4 partii mają szachciści łódzcy: Makarczyk, Kwapisz i Grabczewski, którzy uzyskali zaledwie po 1 punkcie. Makarczyk po przegranej ze Śliwą przegrał również następną partię z Doda.

O ile zwycięstwo Dody było zasłużone, o tyle następna porażka Makarczyka z Platerrą była zupełnie nieoczekiwana. Makarczyk wypuścił swego przeciwnika z matni, w jaką go uwił.

Niezwykle interesujące zapowiada się ostatnie dwie rundy. Aczkolwiek zwycięstwo Śliwy wydaje się niemal zapewnione, jednak walka o drugie i dalsze miejsca przyniesie może jeszcze niespodzianki. Praktycznie biorąc szanse na drugie miejsce ma 4 zawodników: Szapiele, Platerra, Brzózka i Ziemiński. Wszyscy znajdujący się w czołowej tabeli zawodnicy grają jeszcze przeważnie ze sobą.

Tak się stało, że dwaj młodzi, najbardziej obiecujący kandydaci na mistrzów, Brzózka i Ziemiński, grają jeszcze po 2 partię ze starymi i doświadczonymi mistrzami. Brzózka może zdobyć drugie miejsce i tytuł mistrza krajowego w walce z Szapielem i Grynfeldem, a Ziemiński w pojedynku z Platerrą.

Najbliższy poniedziałek da odpowiedź kto zwycięży: młodość, silne nerwy i wytrzymałość fi-

zyczna, czy długoletnie doświadczenie i rutyna turniejowa.

JAN GADALIŃSKI

W sobotę już było wiadome kto zdobędzie pierwsze miejsce w szachowych mistrzostwach Polski. W dniu tym ukończono odożone partie z poprzednich rund. Śliwa w obu dogrywkach w Łuczynowiczem i z Grabczewskim odniósł zwycięstwa powiększając swój stan punktowy do 12 pkt.

Wprawdzie ostatnia runda mistrzostw rozegrana zostanie w poniedziałek, po której nastąpi uroczyste zakończenie mistrzostw i rozdanie nagród zwycięzcy oraz najlepszym szachistom turnieju, jednak Śliwa już zdobył tytuł mistrza, gdyż żaden z pozostałych zawodników nie jest w stanie go dogonić.

Pełna tabela po ukończeniu 16 rundy jest następująca:
1) Śliwa 12 pkt., 2—3 Szapiele, Ziemiński po 10 pkt., 4) Brzózka 9,5 pkt., 5—7) Makarczyk, Platerra, Witkowski po 9 pkt., 8) Grynfeld 8,5 pkt., 9—11) Dworzyński, Grabczewski, Szymański po 8 pkt., 12—13) Kwapisz 7 pkt., 15) Doda 6,5 pkt., 16) Łuczynowicz 6 pkt., 17) Miesowicz 5 pkt., 18) Kwilecki 3,5 pkt.

Nie wiadomo kto zajmie drugie miejsce, gdyż Ziemiński gra z Makarczykiem, a Szapiele z Gadalińskim i Brzózka z Grynfeldem.

W Łodzi startować ma M. Petrusiewicz

Sekcja pływacka łódzkiej Gwardii zamierza w najbliższym czasie zaprosić do Łodzi Marka Petrusiewicza, który wziąłby udział w propagandowych zawodach pływackich.

Przyjazd do Łodzi rekordzisty świata i start jego z zawodnikami łódzkimi budzi duże zainteresowanie i ożywi znacznie sezon pływacki.

Czy zdobyłbyś SPO?

chwili z głębi lasu wzbili się w czerwieniejące niebo blade smugi rakiet i pekiły w cztery zielone bukiety. Suzaie chwycił mapę i nakreślił na niej cztery krzyżyki.

— To Lepage wskazuje nam położenie swojego czworoboku.

Od dżungli doleciało pierwsze stęknięcie ropuch, zwiastujące bliskość nocy.

— Kerrol — powiedział Suzaie — dowódca taboru obarcza was trudną misją. Macie obsadzić przed nocą przełęcz i trzymać ją za wszelką cenę. Od was zależy los kolumny.

Kerrol skrzywił się półgębkiem. Od czterech dni i nocy los kolumny zależał od niego i jego Marokańczyków.

— Dobrze — odparł bez zapału — powiedzcie majorowi Forge, że rozkaz jego będzie wykonany.

— Jak będziecie już na przełęczy, wystrzelcie zieloną rakietę.

Suzaie wracał zбочem. Ostatnie promienie zachodzącego słońca zaróżowiły smugę kurzu, stojącą jeszcze nad drogą. Niebo nabierało barw dzikich kwiatów dżungli. Tylko papuzia zieleń lasu poczyniała już czerwieć. Suzaie spojrzął na zegarek.

Trrrach!

Niebo zawallo się z łoskotem, ziemia wybuchła w górę jak kamienny wodotrysk. Suzaie zataczał się wycierając palcami oczy. Powietrze wyło, las pełen był łomotu i huków. Suzaie oprzytomniał i rzucił się wielkimi susami ku drodze, rycząc co sił w płucach:

— Ataaaaak!

Potyając się i padając, klucząc wśród wybuchów i gwizdów, dobiegł do stanowiska dowódcy taboru. Forge klęczał przy radiostacji. Suzaie klęknął obok nie mogąc tchu złapać. Forge oddał słuchawkę telefoniczną.

— Skoncentrowany atak ogniowy na całej długości kolumny. Możdżerze i broń maszynowa. Czy Kerrol wyszedł?

Suzaie odyszał z wolną mową i słuch.

— Wyszedł — powiedział — ale nic więcej nie wiem.

Forge spojrzął na drogę. Niebo zgasio i czerniało szybko jak pogorzelisko. Tylko dżungla błyskała rudymi iskrami ognia.

Blady jak trup łącznik nadbiegł od szczytu wzgórza. Spryskany był świeżą ziemią i obspanywanym liśćmi.

— Co tam? — zapytał Forge.

— Viet atakuje wierzchołek wzgórza. Zrzuciliśmy go z powrotem w walce wręcz.

(c. d. n.)